św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III.

Rok XV. Kraków, piątek 6 maja 1932 Nr. 122

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Niemieckie związki polityczne — pod nadzorem rządu

Berlin, 4. 5. PAT. Dziś wydany został dekret prezydenta Rzeszy, w myśl którego *wszystkie związki polityczne, zorganizowane na wzór wojskowych lub prowadzące podobną działalność, zostały poddane kontroli ministra spraw wewnętrznych Rzeszy*. Dekret ten uzupełnia analogiczne rozporządzenie z dnia 13 kwietnia br. w sprawie rozwiązania hitlerowskich oddziałów szturmowych. Nowy dekret daje rządowi Rzeszy możność *wykonywania nadzoru nad wszelkiemi organizacjami tego rodzaju oraz rozwiązywania ich, o ile prowadzić będą działalność, podkopującą autorytet państwa*. Na zlecenie ministra spraw wewnętrznych, organizacje te zobowiązane są przeprowadzić *zmiany statutowe* w razie zaś nieprzestrzegania zarządzeń ministra mogą być przez niego rozwiązane.

Równocześnie ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy, zarządzający niezwłoczne *rozwiązanie komunistycznych organizacyj bezbożników na całym obszarze Rzeszy*. Rozwiązana zostanie *międzynarodówka proletarjackich organizacyj wolnomyślicielskich* z egzekutywą w Berlinie oraz cały szereg innych komunistycznych związków wolnomyślicielskich. Postanowienia tego dekretu przewidują ostre kary za wszelkie próby kontynuowania działalności tych organizacyj zwróconej przeciwko kościołowi.

Brüning żąda zmiany klauzuli wojskowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 4. 5. (B) Specjalny sprawozdawca „Echo de Paris" Pertinax donosi, że podczas spotkania w dniu 26 kwietnia z MacDonaldem i Stimsonem kanclerz **Bruening domagał się zmiany klauzuli wojskowej traktatu wersalskiego w ten sposób, aby Niemcom wzamian za zrezygnowanie z połowy przysługującej im konnicy przyznano pewną ilość artylerji ciężkiej i czołgów**, o ile ta broń nie zostanie zakazana. Dalej domagał się Bruening **obniżenia czasu służby w Reichswehrze**. Zdaniem Pertinax'a Stimson i MacDonald nie przyjęli tego żądania Brueninga, odnoszą się jednak do tej kwestji życzliwie.

Wybitny hitlerowiec gdański — mordercą

Gdańsk. 4. 5. PAT. W miejscowości Nytych, na terenie wolnego miasta przywódca miejscowej organizacji hitlerowskiej Rudzinsky *zamordował 3-ma strzałami z rewolweru ławnika miejscowego samorządu socjalistę Grüna*. Rudzińsky, który rzekomo miał być pijany, *spoliczkował żonę Grüna*, jakoby dotknięty uwagą, poczynioną pod jego adresem. W bójce powstałej na tem tle pomiędzy Rudzińskym a Grünem, wzięło udział jeszcze trzech innych hitlerowców, *którzy powalili Grüna na ziemię*. W tym momencie Rudzinsky dobył rewolweru i *trzema strzałami zabił Grüna*. Policja, przybyła na miejsce wypadku, dokonała rewizji w „Deutsches Haus", gdzie ukrył się Rudzinsky. Stwierdzono tam obecność wybitnych hitlerowców, a więc przedewszystkiem szefa bojówek hitlerowskich w Gdańsku posła do Reichstagu *Postera* oraz chorążego hitlerowców *Linsmayera*. Wypadek w Nytych wywołał wielkie wzburzenie. Prasa socjalistyczna domaga się energicznych kroków w stosunku do hitlerowców.

Oficjalne zatwierdzenie wyboru Hindenburga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 4. 5 (Sch.) Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że komisja wyborcza Reichstagu uznała wybór marszałka Hindenburga w dniu 10 kwietnia prezydentem Rzeszy za ważny. 7-letni okres prezydentury Hindenburga rozpoczyna się w dniu 6 bm.

Gdańsk nie chce oddać Polsce zarządu celnego

Gdańsk, 4. 5 (K). Biuro prasowe senatu gdańskiego komunikuje, że w dniu 2 bm senat Wolnego Miasta Gdańska wręczył Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów odpowiedź na wniosek polski w sprawie oddania gdańskiego zarządu celnego w ręce władz polskich. W odpowiedzi tej **senat gdański oświadcza, że wniosek polski jest z punktu prawnego niedopuszczalny, a rzeczowo nieuzasadniony. Pozatem oświadcza senat gdański, że przez przyjęcie wniosku polskiego Gdańsk zostałby wydany w ręce Polski i przestałby być Wolnem Miastem.**

Czy będzie rozwiązany parlament austrjacki?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 4. 5 (W). **Komisja konstytucyjna Rady narodowej zajmowała się dziś przedpołudniem kwestją rozwiązania Rady narodowej i rozpisania nowych wyborów. W ciągu dyskusji kanclerz dr. Buresch wypowiedział się przeciw rozwiązaniu, wskazując na wielkie niebezpieczeństwo, jakie przedstawiałyby dla życia gospodarczego Austrji nowe wybory w chwili obecnej. Nie powziąwszy żadnej decyzji w tej sprawie, komisja odroczyła się do piątku. W kołach parlamentarnych sądzą, że dziś popołudniu rząd zajmie swe stanowisko wobec sytuacji jaka się wytworzyła wskutek odroczenia komisji konstytucyjnej bez powzięcia decyzji. Słychać, że rząd zamierza podać się do dymisji.** (Zob. art. „Przesilenie rządowe w Austrji" — na str. 3).

Niema mowy o ustąpieniu MacDonalda

Londyn 4. 5. (L) Nawiązując do pogłosek o możliwości ustąpienia MacDonalda z powodu choroby dzienniki londyńskie jednogłośnie podkreślają, że w chwili obecnej nie może być mowy o ustąpieniu MacDonalda, którego misja, jako szefa rządu narodowego nie została jeszcze spełniona. „Times" pisze, że zanim Anglja rozstanie się z MacDonaldem i rządem narodowym muszą być rozwiązane jeszcze bardzo poważne problemy, jak kwestja rozbrojenia i długów wojennych. MacDonald wyjedzie jedynie na urlop wypoczynkowy i powróci do pracy w pierwszej połowie czerwca, zanim zostaną podjęte ważne prace konferencji rozbrojeniowej i konferencji lozańskiej.

Londyn, 4. 5 (L). Premjer MacDonald wziął dziś udział w radzie ministrów, a popołudniu przyjęty został na audjencji przez króla. Wieczór udaje się MacDonald na operację oka do kliniki, gdzie pozostanie przez 14 dni. Po opuszczeniu kliniki wyjedzie premjer angielski na urlop wypoczynkowy do Lossiemouth i powróci do Londynu przypuszczalnie 13 czerwca. Podczas jego nieobecności agendy premjera będzie sprawował przywódca konserwatystów Baldwin.

Blisko sto ofiar cyklonu na Filipinach

Nowy Jork 4. 5. (R) Donoszą z Manili, że podczas ostatniego cyklonu jaki w ubiegłą sobotę nawiedził wyspę Jolo zginęło blisko 100 osób. Wedle najnowszych doniesień, dotąd stwierdzono 68 ofiar śmiertelnych. Brak jeszcze wiadomości z odleglejszych osiedli ludzkich, które również zostały doszczętnie zniszczone.

Jeszcze jedno samobójstwo niemieckiego bankiera

Berlin 4. 5. (Sch) Właściciel banku Bernheim, Blum u. Co. 58-letni bankier Karl Blum wyskoczył dziś z 4 piętra biura dochodzeń celnych na bruk i poniósł śmierć na miejscu. Blum stał pod zarzutem uprawiania niedozwolonego obrotu dewizami i w tym celu po przesłuchaniu w biurze dochodzeń miał być odprowadzony do sądu. Korzystając z chwilowej nieuwagi policjantów, Blum wyskoczył z okna 4 piętra z zamiarem popełnienia samobójstwa.

KOMU NA POŻYTEK?

(Th.) Z wyczynem żakowskim nieznanego z nazwiska, najwidoczniej duchowo niedorozwiniętego korespondenta „Daily Herald" nie można poważnie rozprawiać. Bo też co można takiemu panu powiedzieć, w jaką stronę uderzyć, do jakiego świętego uczucia apelować? Powiedzieć mu, że najwidoczniej świadomie sfałszował prawdę? To odkrycie chyba go nie przerazi. Uderzyć w stronę honoru pióra, godności zawodu? Takie rzeczy chyba go nie wzruszą. Apelować do poczucia żurnalistycznej odpowiedzialności także niema celu, bo taki pan widocznie tej odpowiedzialności znowu tak wysoko nie stawia. Można i trzeba jemu i tym, co to poza nim stoją, postawić pytanie: Cui bono? Na czyją korzyść i komu na pożytek puszcza w świat te swoje banialuki?

Polska przygotowuje atak na Gdańsk, który sobie połknie tak via facti, a później niech inni na to zareagują, jak będą chcieli. Polska w międzyczasie już będzie „szczęśliwym" — powiedzmy ściślej: „nieszczęśliwym!" — posiadaczem i znajdzie się w strategicznie znacznie korzystniejszej pozycji. Ten atak miał być — taki żurnalista lubi najskrytsze rzeczy znać dokładnie, aż do najdrobniejszych szczególików — wykonany w dniu 1 maja, tylko że szczęściem został przez Wysokiego Komisarza hr. Gravinę wstrzymany.

Ot takie brednie puścił jeden z żurnalji w świat przez swoje pismo „Daily Herald". Stamtąd to przeszło do dwu jeszcze „Daily"-ch, do „Daily Express" i „Daily Mail" a że to są gazety o wprost astronomicznych cyfrach tirażu, to też w ciągu jednej doby miljony ludzi na świecie doznało arcyniemiłego dreszczu trwogi, że wojna stoi nie za drzwiami, tylko już w samych drzwiach, dokąd się przez małą stosunkowo szparę, niemal przez szczelinę wcisnęła. Jeśli wystarcza mała iskierka, ażeby spowodować wybuch prochu, którym w czasie obrad rozbrojeniowych świat jest naładowany, to ten szalony wymysł angielski mógł być tą iskierką. Rzecz bowiem jasna, że prasa niemiecka pewnej kategorji, która zresztą właśnie teraz cieszy się wielką popularnością i dużym wpływem, nie mogła pozostać wobec takiego „niebezpieczeństwa" obojętną i bezczynna i musiała uderzyć na alarm. W ten sposób wywołuje się sztucznie nastrój taki rozpalony, że już najdrobniejszy przypadek może spowodować katastrofę.

A pomyśleć, że pokój świata, życie miljonów, szczęście całego pokolenia mogą być zależne od chorej fantazji jakiegoś subalterna w dziennikarstwie czy w polityce. Właściwie to największą zgroze wywołać powinno, że tam, gdzie ciemno i mętno, istotnie nawet, jak mówią, kot szkodzić może.

Tymczasem — jaki jest faktycznie stosunek Polski do Gdańska, a jaki nawzajem Gdańska do Polski?

Kto objektywnie sądzić umie, to znaczy poprostu, kto nie jest przez nienawiść lub inaczej zaakcentowana niechęć zaślepiony, ten wie i przyzna, że Polska od Gdańska wymaga istotnie najbardziej elementarnej rzeczy: wykonania przyjętych na siebie obowiązków. Powiedzmy jeszcze krócej i jeszcze ściślej: szacunku dla podpisanych traktatów. Jest niewątpliwym faktem, że Gdańskowi nic złego się nie dzieje, ani nic złego nie grozi. Nikt nie ma zamiaru z Gdańska wypierać niemczyznę i zmienić jej charakter niemiecki. Gdańsk tylko został wcielony w sferę wpływów Polski, gdyż jest Polsce jako port potrzebny, a pozatem leży na terenie korytarza. Polska z posiadania Gdańska nic mieć nie będzie. Dla Polski wystarcza najzupełniej ten stosunek polityczny, jaki istnieje, a jaki przecież daje Gdańskowi niemal całkowitą państwową niezawisłość, przynajmniej dla spraw wewnętrznych. Polska tylko zastępuje Gdańsk w polityce zagranicznej i kontroluje jego zarząd celny. Jest publiczną tajemnicą, że szczególnie w ostatniej dziedzinie dużo brakuje do zupełnego porządku ze strony Wolnego Miasta Gdańska... Ale z drugiej strony zrozumie każdy człowiek o zdrowych zmysłach, że o taką czy inną — „niedokładność" Polska wojny światowej nie wywoła.

A przecież nikt nie wątpi, że Niemcy — rozbrojone czy nie rozbrojone! — nie dopuszczą do okupacji Gdańska. Polityk polski, któryby traktował Gdańsk dzisiaj tak, jak się traktowało Wilno wtedy, to znaczy w chwili największego zamętu na świecie taki polityk nie miałby za sobą posłuszeństwa szerokich, ani nawet wąskich mas. Pomijając już to, że faktyczne zainteresowanie społeczeństwa polskiego dla Gdańska nie wychodzi ani o jeden milimetr poza ten ściśle ograniczony użytek, jaki z niego jako portu i jako korytarza ma. „Interes robić" może Gdansk na Polsce, ale nie Polska na Gdańsku. Pocóż Polska miałaby naruszyć porządek, jak traktaty podpisane i chronione przez Ligę Narodów, jakoteż przez sumienie całego świata?

Polska chce z Gdańskiem mieć zupełny spokój i stan traktatem ustalony—nic pozatem. Kto chce jednak światu zasugerować, że Polska może mieć jakieś zaczepne zamiary wobec Gdańska, ten jest albo niespełna rozumu, albo niespełna — moralności. Ściślej wyrażone: tylko półgłówek lub fałszerz może bajdurzyć o niebezpieczeństwie zajęcia Gdańska przez Polskę.

To jest tak jasne, że nie warto zapuszczać się w obszerniejsze wywody dla uzasadnienia tej jasnej tezy.

Trudności sprawia tylko pytanie, które postawiliśmy na czele tego artykułu: „Komu na pożytek rozsiewa się tego rodzaju kłamstwa?

A tu istnieje tylko jedna możliwa odpowiedź: Is fecit, cui prodest — ten to zrobił, któremu się to przydało. A przydać się mogło hitlerowcom, Oni muszą straszyć świat, aby utrzymać w społeczeństwie niemieckiem ten nastrój leku i obawy, a zarazem ten gniew i tę złość, które są konieczne do zupełnego zamroczenia. Albowiem w stanie niezamroczonym żaden naród nie złoży swojego losu w ręce jakiegoś Hitlera. Trzeba tedy ciągle straszyć, irytować, judzić, ażeby nie stracić zwolenników.

Ale dlaczego to akurat dziennik angielski zdecydował się Hitlerowi wyświadczyć taką przysługę? Tego już nikt nie zrozumie, chyba, że się trzymać będzie osoby owego korespondenta, który mógł mieć znacznie niższe motywy, niż te, które wypływają na samą powierzchnię wielkiej polityki...

—o§o—

Warszawa 4. 5. Wysoki Komisarz Ligi Narodów Gravina wyjechał do Genewy w związku z ostatniemi wypadkami w Gdańsku, naruszającemi statut wolnego miasta.

O co toczą się spory w Genewie

Do jakiej kategorji zaliczyć — łódź podwodną?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 5. 4 (K). Komisja morska konferencji rozbrojeniowej przystąpiła dziś do obrad nad kwestją, do **jakiej kategorji broni zaliczyć łodzie podwodne.** Przewodniczący komisji oświadczył, że opinja publiczna świata zupełnie słusznie **oczekuje wyników praktycznych** i prosił o przedłożenie odpowiednich projektów. Dyskusja wykazała podobnie jak podczas obrad nad pancernikami **wielkie różnice w zapatrywaniach** poszczególnych delegatów. Podczas gdy jedni uważają łodzie podwodne za broń zaczepną, inni twierdzą, iż należy je zaliczyć do kategorji broni obronnej.

* * *

Genewa, 4. 5 PAT. Komisja ankietowa do spraw Mandżurji w raporcie ustalającym liczbę jednostek bojowych na terenie Mandżuji, podaje ilość żołnierzy japońskich na 22.400. Nieregularne wojska chińskie składają się z 110.000 żołnierzy, zaś wojska mandżurskie, zorganizowane przez Japończyków liczą 85.000 ludzi.

Curtius ma reprezentować Niemcy na sesji majowej Rady Ligi

Berlin. 4. 5. PAT. Według „Deutsche Tageszt g." w kołach genewskich krąży pogłoska, że przedstawicielem Niemiec na 67 sesję Rady Ligi Narodów, która się rozpocznie w dniu 9 maja br. mianowany będzie były minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. *Curtius.* „Deutsche Allg. Ztg." potwierdzając doniesienia genewskie zaznacza, że ewentualna nominacja Curtiusa komentowana jest, jako chęć zamanifestowania na zewnątrz, że pomimo zmiany, jaka zaszła w układzie sił politycznych w Niemczech,, dotychczasowy kurs polityki zagranicznej nie zostanie zmieniony.

Które związki wojskowe w Niemczech podlegać będą kontroli rządu?

Berlin. 4. 5. PAT. Do ogłoszonego dzisiaj dekretu w sprawie kontroli nad organizacjami wojskowemi, ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosi w najbliższych dniach rozporządzenie wykonawcze, do którego dołączony będzie wykaz związków, objętych dekretem. Już dzisiaj pisma zapowiadają, że *w wykazie znajdą się związki Reichsbanneru i Stahlhelmu*, mające ulec pewnej reorganizacji, nie krępującej zresztą ich działalności. Organa republikańskie nie wykluczają możliwości powołania przez hitlerowców *nowych związków sportowych* na miejsce rozwiązanych szturmówek, zapewniając, że to nowe formacje, nie mogłoby się wyłamać z pod kontroli władz i musiałyby przybrać formę przez państwo dozwoloną. Dzienniki prawicowe atakują Brueninga, zarzucając mu kapitulację przed socjaldemokratami.

Tajemniczy magazyn dynamitu

Berlin. 4. 5. PAT. W miejscowości Wisse, gdzie wczoraj wykryto ładunek 40 funtów dynamitu, natrafiono dziś w lesie na nowe zapasy materjałów wybuchowych, zakopanych pod drzewem. Dotychczas nie udało się ustalić, skąd pochodzą te znaczne ilości dynamitu oraz petard wybuchowych.

Warszawa 4. 5. (Sin) W najbliższych dniach opuszczają Warszawę ostatni przedstawiciele wojskowej misji francuskiej.

Spadek bezrobocia

Warszawa 4. 5. (Sin) Wedle danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 30 kwietnia wynosiła 328.686, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek o 10.128 osób.

Pożar w ministerstwie spraw wewnętrznych

Warszawa 4. 5. (Sin) Wczoraj o godz. 7'30 wieczór zawiadomiono straż pożarną o pożarze w min. spraw wewnętrznych. Pastwą ognia padł gabinet naczelnika bezpieczeństwa, papiery jednak pozostały nienaruszone, gdyż były umieszczone w kasach ogniotrwałych.

Wyroby tytoniowe nie potanieją

Warszawa, 4. 5 PAT. W związku z pojawiającemi się w prasie pogłoskami o rzekomo projektowanej obniżce cen wyrobów tytoniowych, dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego komunikuje, że pgłoski te pozbawione są podstaw, tembardziej że ceny te począwszy od najniższych tak są stopniowane, że każdy palacz ma całkowicie możność doboru gatunków i cen stosownie do swoich możliwości finansowych.

Strajk chłopski w Mińsku Maz.

Warszawa. 4. 5. Sin. Dziś w Mińsku Mazowieckim wybuchł strajk chłopski z powodu wysokich opłat targowych. Aresztowano 6 chłopów, jako prowodyrów i sporządzono 60 protokołów. Do strajku przystąpił również związek zawodowy rolników. O uwolnienie aresztowanych interweniował poseł Nosek z Stronnictwa Ludowego.

Krzyk rozpaczy włościaństwa z za kordonu

Równe, 4. 5 PAT. W dniu 1 maja przybył do Ostrowa włościanin ze wsi Borysów, położonej w Rosji sowieckiej w pow. zasławskim. Człowiek ten przyszedł do Polski szukać pomocy jako delegat kilku wsi okolicznych. Opowiada on, że ludność wybrała go jako delegata aby, w jakikolwiek sposób przeszedł do Polski i prosił o pomoc, gdyż męczą i marnują chłopów głodem. Z dalszego jego opowiadania wynika, że władze sowieckie nakładają na włościan tak wysokie podatki, że chłopi nie mogą im podołać Pozatem powołują gospodarzy do przymusowej pracy za dzienną opłatą 1 rubla, podczas gdy pud mąki kosztuje 80 rubli. Ludzi ci przechodzą prawdziwą gehennę. Jedynym w swoim rodzaju delegatem zaopiekowały się władze miejscowe.

—oOo—

Echa demonstracji w Nancy

Paryż. 4. 5. ŻAT. Uniwersytecki trybunał dyscyplinarny w Nancy ogłosił dziś decyzję w sprawie 3 studentów żydowskich, pociągniętych do odpowiedzialności w związku z incydentem, który miał miejsce w Nancy podczas referatu prof. Lotha z Warszawy. *Trybunał wykluczył na 1 rok z uniwersytetu studenta Scharfa i udzielił surowej nagany studentom Feinmesserowi i Wandelowi*. (Z racji udziału prof. Lotha, znanego żydożercy i bezwzględnego zwolennika numerus clausus, w zjeździe anatomów w Nancy, grupa studentów żydowskich z Polski, których numerus clausus skazał na tułaczkę po obcych uniwersytetach, urządziła demonstrację przeciwko prof. Lothowi i ograniczeniom wobec studentów żydowskich. — Uw. Red.).

Międzynarodowy kongres miast w Londynie

W dniu 23 bm. rozpocznie się w Londynie wielki międzynarodowy kongres miast pod protektoratem króla Jerzego V. W skład komitetu honorowego kongresu wchodzą członkowie rządu oraz najwybitniejsze osobistości społeczeństwa angielskiego. Z Polski wyjeżdża na kongres delegacja rządu oraz delegacja miast w liczbie około 30 osób W skład delegacji rządowej wchodzą: wicemin Korsak, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Wasserab, nacz. Podwiński i pos Reder Jako przedstawiciele miast wyjeżdżają m in.: prezes Związku Miast Polskich prezydent m st Warszawy inż Zygmunt Słomiński, wiceprezydent prof Błędowski, prezydent m. Poznania p Ratajski, prezes Rady Miejskiej Poznania p Kontrowicz. prezydent Katowic dr. Koczur, wiceprezydent Krakowa dr. Klimecki, wiceprezydent Łodzi p. Rafalski, dyrektor Związku Miast p Porowski i inni.

Zapowiedź zniżki kursu dolara

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 4. 5. (Sin) „Iskra" komunikuje półurzędowo: **Alarmujące oznaki pogorszenia się sytuacji w Stanach zjednoczonych wpływają na kurs dolarów na całym świecie.** Opinja publiczna w Ameryce pragnie oderwać się jednym zamachem od staczania się na dno kryzysu, **przez zastosowanie inflacji kredytowej, co jest możliwe tylko przez obniżkę wartości złotej dolara. Jeżeli chodzi o Polskę, to spadek kursu dolara nie poczyni szkód w naszej bankowości. Bank Polski prowadzi od kilku miesięcy politykę opartą na kruszcu złotym. Również banki prywatne nie posiadają zapasów dolarowych. Straty mogą ponieść jedynie osoby prywatne.**

Sytuacja na giełdzie warszawskiej

Warszawa 4. 5. (Sin) Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita. Słabiej kształtował się kurs dewiz na Nowy Jork, Włochy i Nowy Jork kabel. Zapotrzebowanie na dewizy było małe, zaś na banknoty dolarowe ograniczone. Temi ostatniemi dokonano kilku tranzakcyj po kursie 8,89 i pół wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8,904. Na rynku akcyjnym tendencja słaba o większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Bank Polski spadł o jeden punkt i wynosi 71.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa 4. 5. (Sin) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę kwietnia wykazuje wzrost zapasu złota o 51.000 czyli wynosi 574.314.000 zł., natomiast pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 10.571.000 zł i wynoszą 40.837,000 zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 89.925.000 zł. i wynosi 1.147.501.000 zł. Pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 48.18 proc

Ślub polskiego dyplomaty z córką Rotszylda

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 4. 5. Dziś odbył się w Paryżu w synagodze Rotszyldów ślub radcy ambasady polskiej w Paryżu min. pełnom. Anatola *Mühlsteina* z córką barona Rotszylda, bratanka twórcy kolonizacji żydowskiej w Palestynie, Edmunda Rotszylda. Związek pobłogosławił naczelny rabin Francji dr. Levy.

Na ślub zaproszono 2000 osób, wśród których znajdują się najwybitniejsze osobistości świata politycznego, dyplomatycznego i artystycznego. Na ślub miał przybyć minister Zaleski, ale z powodu wyjazdu do Warszawy, minister Zaleski nie mógł wziąć udziału w uroczystościach. Natomiast członkowie delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową, w skład której wchodzi także minister Anatol Mühlstein, przybyli do Paryża na ślub swego kolegi. W uroczystościach wziął także udział ambasador Chłapowski.

Hr. Gravina tłumaczy się...

Gdańsk 4. 5. PAT. W dniu wczorajszym komisarz generalny R. P. min. Papee z polecenia rządu polskiego wystosował do wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny pismo z prośbą o wyjaśnienie swego stanowiska co do depeszy, opublikowanej w angielskiem piśmie „Daily Express".

W odpowiedzi hr. Gravina przesłał wieczorem tegoż samego dnia komisarzowi generalnemu R. P. list następującej treści:

„Panie Ministrze! W odpowiedzi na list Pana z 2 maja 1932. mam zaszczyt przesłać Mu niniejszem odpis depeszy, którą dziś wysłałem do sekretarjatu generalnego w Genewie.

Dziś rano zawezwałem p. Greenwalla, który wyraził gotowość przesłania swemu dziennikowi wyjaśnienia. które również wysłałem do Genewy. **Gdy wyraziłem mu całkowite moje oburzenie** z powodu sensacyjnej jego korespondencji, p. Greenwall doda. że tekst niemiecki nie jest zgodny z orginałem i że nie otrzymał on ani od wysokiego komisarza, ani też od jego biura informacyj. dotyczącej działalności wysokiego komisarza.

Racz Pan, Panie Ministrze itd."

Depesza do Sekretarjatu Ligi Narodów, dołączona do powyższego listu zawiera tekst dementi, przesłanego wczoraj do prasy gdańskiej i do Polskiej Agencji Telegraficznej oraz tekst depeszy dodatkowej, wysłanej przez p. Green-



Hr. Gravina

walla do „Daily Express' w której usiłcje on wyeliminować osobę wysokiego komisarza z wysłanych przez siebie enuncjacyj i wykazać że wszystkie jego informacje pochodzą **ze strony władz gdańskich.**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

ZGON B. DYREKTORA BURGTEATRU WILDGANSA.

Znany poeta austrjacki Anton Wildgans, były dwukrotny dyrektor Burgteatru wiedeńskiego, zmarł onegdaj we Wiedniu w 51 roku życia na udar serca.

Wildgans rozpoczął swą karjerę poezjami ogłoszonemi w głośnem swego czasu czasopiśmie satyrycznem „Muskete“. Pierwsze jego tomiki „Herbstfrühling“ „Undhatte der Liebe nicht“ oraz dalsze jego sonety i ostatni tom poezji pt. „Buch der Gedichte“ zwróciły na siebie uwagę muzykalnością wiersza i męskim liryzmem. Podczas wojny wyszły dalsze tomiki jego poezji pt. „Oesterreichische Gedichte“, „Mittag“ i inne.

Wildgans wsławił się też jako autor dramatyczny. Debjutem jego na tem polu była jednoaktówka „In Ewigkeit — Amen“, po której nastąpiły tragedje „Armut“, „Liebe“, „Dies irae“; „Kain“ Wszystkie te utwory pełne są najtkliwszego współczucia dla niedoli ludzkiej.

W dziedzinie prozy wystawił poeta swemu miastu rodzinnemu tj. Wiedniowi pomnik prześlicznem dziełem pt. „Musik der Kindheit“, za co przyznano mu nagrodę literacką miasta Wiednia.

Zmarły był dwukrotnie dyrektorem Burgteatru: pierwszy raz w latach 1921/22, a ostatnio od 1. czerwca 1930 do 10 grudnia 1931.

NAWET LIANA HAID NIE URATOWAŁA TEATRU

Znany wiedeński teatr operetkowy „Das Bürgertheater“ od dłuższego czasu znajdował się w ciężkiem położeniu finasowem. Dyrekcja teatru nie mogła wypłacać poborów aktorom, którzy wobec tego ozorganizowali zrzeszenie aktorskie i prowadzili teatr dalej na własną odpowiedzialność. W ostatnich miesiącach zaangażowano divę filmową Lianę Haid, której za 68 wieczorów wypłacono 43.500 szylingów. Było to honorarjum nietylko stosunkowo, ale i absolutnie bardzo wysokie. Okazało się atoli, że nawet Liana Haid nie mogła teatru uratować od bankructwa. Gdy jej w tych dniach nie wypłacono zaległego honorarjum, artystka przez swego adwokata przeprowadziła egzekucję, która zakończyła się zupełnem zamknięciem teatru.

METROPOLITAN OPERA REDUKUJE GAŻE GWIAZDOM I GWIAZDOROM.

Słynna wiedeńska śpiewaczka Marja Jeritza nie odnowiła swego kontraktu z Metropolitan Operą w Nowym Jorku, nie zgadzając się na redukcję gaży. Za przykładem Jeritzy idzie też słynny tenor Benjamino Gigli, który miał umowę z operą przyznającą mu 100.000 dolarów rocznie. Nowa dyrekcja opery zawiadomiła tenora, że zredukowała jego pobory o 23.000 dolarów. Gigli odpowiedział, że na redukcję się nie zgadza, a to nie dlatego, że nie chce uwzględnić sytuacji finansowej instytutu, w którym dotychczas pracował, lecz że forma, w jakiej przeprowadzona została redukcja była brutalna. Także i inni artyści ostro skrytykowali formę, w jakiej dyrekcja podała im do wiadomości swe plany, tyczące się redukcji ich poborów, ale nie wyciągnęli z tego tak daleko idących konsekwencyj jak p. Jeritza i Gigli. Widocznie nawet zredukowane jeszcze gaże przedstawiają dla nich dość uroku, by śpiewać dalej w Metropolitan Operze...

—oOo—

— **SUKCES WYSTĘPÓW K. JUNOSZY STĘPOWSKIEGO.** Wobec utrzymującej się ogromnej frekwencji na przedstawieniach z udziałem znakomitego gościa, udało się dyrekcji teatru pozyskać p. K. J. Stępowskiego na kilka jeszcze wieczorów, w których powtórzone zostaną sztuki: Dymitra Mereżkowskiego i K. Bakonyegi'ego. Dziś popołudniu „Car Paweł I“, wieczorem „Żółta rękawiczka“, która powtórzona będzie jutro wieczorem. Sobotnie i niedzielne przedstawienia wieczór ne wypełni „Car Paweł I“ W niedzielę popołudniu powtórzenie „Żółtej rękawiczki“ Wszystkie powyższe przedstawienia dane będą po cenach zniżonych. Wskutek przedłużenia gościny p Stępowskiego premjera dramatu Antoniego Waśkowskiego pt. „Makryna“ z p. Ewą Kuniną w roli tytułowej, odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia.

— **POWTÓRZENIE „LOHENGRINA“ WAGNERA.** Opera krakowska powtarza w poniedziałek 9 bm. ostatnio zwznowione arcydzieło Ryszarda Wagnera „Lohengrin“. Poniedziałkowe przedstawienie ukaże się w obsadzie premjerowej z gościnnym udziałem pp. artystów opery stołecznej Franciszki Platówny i Marcelego Sowilskiego oraz pp. Stef. Romanowskiego i A. Mazanka w czołowych partjach.

Defilada nazwisk w Belwederze

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 2 maja.

Już dawno nie nadchodziło z Belwederu tak wiele wiadomości, jak w sobotę 30 kwietnia. Trudno zazwyczaj wydostać jakiekolwiek informacje z tego gmachu. Adjutantura nie chce podawać nawet nazwisk tych, którzy złożyli wizytę marsz. Piłsudskiemu. Wiernym adjutantom nie wolno nawet potwierdzić wiadomości, która jest już znana wszystkim na ulicy, a oddany sierżant Wójcik, znajdujący się u boku marsz. Piłsudskiego, automatycznie zaprzecza wszelkim wiadomościom z Belwederu.

Kiedy marsz. Piłsudski wrócił z Egiptu i przyjął premjera Prystora, swego brata Jana Piłsudskiego, wiceministra Józefa Becka, — wizyty te były trzymane w tajemnicy. Adjutantura zaprzeczała, na Krakowskiem Przedmieściu powątpiewano w prawdziwość tych pogłosek.

Jednego nie zaprzeczano, a mianowicie, że marsz. Piłsudski w ciągu pierwszych kilku dni po powrocie nie złożył wizyty na Zamku, że powstrzymał się od wszelkich wizyt u P. Prezydenta Państwa, jak długo odbywała się narada b. premjerów. Zdawało się, że marsz. Piłsudski pragnie zostawić wolne ręce P. Prezydentowi w sprawach wewnętrznych, że nie chce mu przeszkadzać w domowo- przyjacielskich rozmowach z jego przyjacielem Kazimierzem Bartlem.

Nie był tylko jasny osobisty stosunek marsz, Piłsudskiego do b. premjera Bartla i do jego ponownego zjawienia się w Warszawie. Ale przed rokiem, kiedy niektórzy ludzie skarżyli się przed marszałkiem Piłsudskim, że Bartel jest w zachowaniu się ślusarzem (Bartel rozpoczął w młodości od zawodu ślusarza), odparł marszałek Piłsudski: „Ale dobrym ślusarzem. Nie nadszedł jeszcze czas, by na czele rządu polskiego stanął doskonały zegarmistrz“. W tej odpowiedzi tkwi już stosunek do Bartla i dowód, że w ciężkich czasach zgodzi się marsz. Piłsudski, by „ślusarz“ wziął się z powrotem do polityki.

Ale w sobotę marszałek Piłsudski demonstracyjnie podkreślił, że jego jako ministra spraw wojskowych interesuje „przedewszystkiem polityka zagraniczna, że gotów jest przez dłuższy czas nie mieszać się do spraw ekonomicznych i wewnętrznych, nie pozostawi atoli nikomu polityki zagranicznej.

Zawezwano ministra spraw zagranicznych Zaleskiego na nadzwyczajną konferencję z Generalnym do marsz. Piłsudskiego. A w sobotę przyjął marsz. Piłsudski premjera Prystora, ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i posła polskiego w Moskwie Patka. Minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął francuskiego ambasadora Laroche'a, a wieczorem był Laroche u wiceministra Becka.

Czy są to tylko abstrakcyjne nazwiska w obecnej chwili politycznej? Czy wizyta Patka w Belwederze nie ma głębszego znaczenia w czasie wzrastającego konfliktu japońsko- sowieckiego? W kołach politycznych kraju wskazuje się, że marsz. Piłsudski pragnie przyśpieszyć rokowania sowiecko- rumuńskie w sprawie paktu o nieagresji, że demonstrował wprawdzie w Kiszyniewie na rzecz Rumunji, ale pragnie także demonstrować na rzecz pokoju. Dlaczego atoli nie przyjął posła rumuńskiego? Czyżby wszystkie informacje otrzymał wprost z Rumunji?

Polska polityka ma także troski na Zachodzie. Zwycięstwo Hitlera zaostrza sprawę zachodnich granic Polski. Coprawda Hitler mógłby zagarnąć władzę tylko w drodze wojny domowej, a wtedy Polsce nie grozi niebezpieczeństwo z Zachodu. Ale Hitler może dojść także do władzy w sojuszu z centrum (Brüning) i sytuacja stanie się wówczas nieco poważniejsza.

Wybory francuskie mają także pewne znaczenie dla polityki polskiej; a jeśli lewica dojdzie we Francji do władzy, osłabną szanse otrzymania pożyczek we Francji i zagrożona będzie nieco dotychczasowa przyjaźń polsko-francuska. Na porządku dziennym konferencji lozańskiej znajduje się problem, czy Polska będzie musiała w roku bieżącym płacić dalsze raty dawnych długów (wedle planu Younga), to zaś dotyka zagadnienia finansowego bytu Polski przy obecnym stanie walut w Banku Polskim.

Kiedy wkońcu weźmiemy pod uwagę, że marsz. Piłsudski jeszcze w roku 1904 uzależnił polską politykę od wypadków na Dalekim Wschodzie, i że w Berlinie, Paryżu, Lozannie i na „konferencji czterech“ w Genewie poruszono sprawy w znacznym stopniu dotyczące Polski, można wyobrazić sobie, że defilada nazwisk w Belwederze ma duże znaczenie dla polskiej polityki zagranicznej, że w sobotę powzięto może decyzje i wydano dyrektywy, które bardzo silnie dotyczą obywateli polskich.

B. Singer.

— **TRUPA ANGIELSKA „THE ENGLISH PLAYERS“** wystąpi dziś o godz 9 wiecz. w teatrze „Bagatela“ po raz drugi i ostatni. Znakomity zespół wystawia sztukę H. H. Davies'a „Mięczak“.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.** Teatr Domu Żołnierza Polskiego wystawia dziś we czwartek o godz. 3'30 popoł. doskonałą komedję z czasów wojny polsko bolszewickiej Mieczysława Fijałkowskiego pt „Cud nad Wisłą“ czyli „Wierna kochanka“ — a o godz 7'30 wiecz melodyjną i wesołą operetkę pt. „Dziewczę z Holandji“.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Czwartek 3'30 pop.: „Car Paweł I“; 8 wiecz: „Żółta rękawiczka“.

Piątek 8 wiecz: „Żółta rękawiczka“.

TEATR POWSZECHNY
Dom Żołnierza Polskiego

Czwartek 3'30 pop: „Cud nad Wisłą“; 7'30 wiecz „Dziewczę z Holandji“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Czwartek 11'30 przedpoł: „Rewja mód“; 4 pop.: „Interes z Ameryką“; 8 wiecz.: „Księżniczka Czardasza“.

Piątek 8 wiecz: „Targ na dziewczęta“; w Rybniku „Interes z Ameryką“.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ** Dziś posiedzenie Sekcji Pań o godz 7'45 wieczór

— **S. K! S „BAR KADIMAH“** Dziś o godz 6 buda fuchsowska z referatem z kodeksu honorowego i comment.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ulgi podatkowe

Zebranie w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców

Kraków, 5 maja.

(jd) Onegdaj odbyło się zebranie kupców zwołane przez ruchliwe Krakowskie Stowarzyszenie Kupców w Krakowie dla omówienia spraw związanych z ostatnio ogłoszonemi ulgami w spłacie podatku przemysłowego. Na posiedzenie to przybył delegat Izby Skarbowej p. nadradca Dr. Rosenfeld, który udzielał wyjaśnień na zapytania zadawane przez zebranych.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Stowarzyszenia p. r. Schächtera, który w przemówieniu swem wskazał na upośledzenie handlu i niedocenianie jego doniosłej roli dla życia gospodarczego kraju, — zabrał głos sekretarz Stowarzyszenia p. Himmelblau, który w rzeczowym referacie omówił istotę i znaczenie ulg. Wywody p. Himmelblaua podajemy w streszczeniu:

Ulgi odnoszą się

wyłącznie do podatku przemysłowego łącznie z zaległościami za świadectwa przemysłowe.

Z ulg tych wyłączone są zatem inne podatki państwowe i komunalne.

Okólnik o ulgach podatkowych podzielić można na dwie części: 1) jeśli zalegający z podatkiem spłaci te zaległości w okresie między **1 kwietnia, a 31 sierpnia br.** i 2) jeśli zaległości te będzie spłacał **po 31 sierpnia br.** Okólnik przewiduje jednak obowiązek zapłacenia całej należności bieżącej tj. od 1 kwietnia 1931 do dnia, w których płatnik zechce z ulg tych skorzystać, a więc różnicę między zaliczkami kwartalnemi wzgl. miesięcznemi na rok 1930, a sumą wymierzonego podatku na rok 1930 oraz cały podatek wymierzony za rok 1931. Kto w ciągu kwietnia i maja br. zapłaci zaległości podatkowe tj. za czas od 1. IV. 1931 otrzyma bonifikatę w wysokości **50 proc.** wpłaconej sumy. Od zaległości spłaconych w czerwcu i lipcu przyznana zostanie bonifikata **35 proc.**, w sierpniu **25 proc.** Jeśli np. ktoś winien jest za r. 1929 kwotę 1.000 zł., wówczas, o ile spłaci w maju 666 zł otrzyma 50 proc. bonifikaty od wpłaconej sumy tj. kwotę 333 i w ten sposób cała zaległość 1000 zł. zostanie spłacona. Przy wpłatach w późniejszych miesiącach tj. do sierpnia br. bonifikata się zmniejsza odpowiednio do wpłaconej sumy. Po 31 sierpnia br., w którym się kończy okres przyznawania bonifikat, otrzymują podatnicy zalegający z podatkiem za czas od 1 kwietnia 1931 również ulgi, jednak już nie w formie bonifikat lecz przez rozłożenie na raty zaległości przy spłacaniu podatku bieżącego, albowiem do kwoty za należność bieżącą (np. zaliczki) dolicza się 1/3 za zaległość. Tę 1/3 wpłaca naturalnie podatnik i nie stanowi ona bonifikaty. Stowarzyszenie Kupców zwróciło się w związku z tem do Izby Skarbowej o wstrzymanie egzekucyj podatkowych za zaległości z przed 1 kwietnia 1931 r, albowiem płatnik nie może przewidzieć, w którym dniu spłaci część czy całość zaległości.

Referent podniósł wreszcie słusznie konieczność przydzielenia przez Urzędy Skarbowe urzędników którzyby wyliczali podatnikom

wiele i za co są winni

poszczególne kwoty, albowiem bardzo często zdarza się, że podatnik dopiero przy wpłacaniu podatku dowiaduje się o olbrzymich kwotach, z jakiemi miał jakoby zalegać. Również podkreślił referent konieczność liberalnej interpretacji przepisów o ulgach przez władze skarbowe, które w tych wypadkach winne pamiętać, że zaległości podatkowe powstały nie dlatego, że kupiec płacić nie chciał, ale że nie mógł.

W uzupełnieniu wywodów p. Himmelblaua podniósł p. nadradca Dr.Rosenfeld, iż nie należy liczyć na możliwość rozłożenia na raty należności bieżących i ulgi zostaną przyznane tylko w razie zupełnego wpłacenia bieżących należności, a nawet Urzędy Skarbowe otrzymały polecenie

energicznego egzekwowania należności bieżących.

O ile podatnik jest wierzycielem Skarbu Państwa i ma zaległości podatkowe, wówczas te zaległości potrącone są wzgl. kompenzowane przez władze skarbowe z długu Skarbu Państwa. O ile wierzytelność ta jest dawnej daty np. z r. 1928 lub 1929, a podatnik zalega z spłatą podatku również z tego okresu, wówczas następuje kompensata bez doliczenia odsetek zwłoki W tym jednak wypadku musi podatnik przedłożyć zaświadczenie instytucji państwowej, której jest wierzycielem, że dana kwota rzeczywiście podatnikowi przysługuje. Przełożenie takiego zaświadczenia nie upoważnia jednak do korzystania z bonifikat, które przyznawane będą wyłącznie w razie wpłacenia do kas skarbowych efektywnej gotówki.

Jak widzimy, są korzyści z ulg podatkowych przy spłacie do sierpnia i od września br. Trudność polega na spłaceniu naraz wszystkich należności bieżących, które jednak nie będą mogły być rozłożone na raty mimo odesłania odnośnego wniosku do Min. Skarbu i władze egzekucyjne przystępują do energicznego ściągania tego podatku.

W sprawie przydzielenia urzędników dla wyliczania należności podatkowych przyrzekł p. Dr. Rosenfeld poczynić odpowiednie kroki w tym kierunku, a wreszcie wezwał obecnych do przedkładania spraw podatkowych Krak. Stow. Kupców, które w sprawach tych pozostaje w stałym kontakcie z władzami skarbowemi.

Prez. Schächter w krótkich słowach zamknął interesujące zebranie. Byłoby wskazanem, aby Krak. Stow. Kupców, tak pożytecznie i owocnie pracujące gremjum, częściej urządzało podobne zebrania, które nietylko spełniają zadanie pouczające, ale i przyczyniają się do wzmożenia zainteresowania silną organizacją kupiecką, zastępującą godnie i wytrwale tak zagrożone dziś placówki kupieckie.

———

Jakie podatki są płatne w maju?

W miesiącu maju br. płatne są następujące podatki bezpośrednie:

1) w ciągu miesiąca maja br. — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał 1-szy br., tudzież podatek od lokali i placów budowlanych za II kwartał br.;

2) do 15 maja br. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu kwietniu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) do 15 maja br. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931 (różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku za rok 1931, a kwotą przypisanych zaliczek za tenże rok) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w wysokości kwot wymienionych w doręczonych tym przedsiębiorstwom nakazach płatniczych;

4) do dnia 7 maja br. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrąconym w ciągu miesiąca kwietnia br.;

5) do dnia 15 maja br. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu kwietniu br.;

6) do dnia 15 maja br. — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia br. i do 20 maja br. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni maja br.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w maju br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

——o§o——

DANJA WPROWADZA KONTYNGENTY NA WSZYSTKIE TOWARY. Donoszą z Kopenhagi, że rząd duński przygotowuje projekt ustawy o wprowadzeniu kontyngentów na wszystkie towary, przywożone do Danji. Z tego powodu do dnia 1 czerwca przydział dewiz będzie wstrzymany. Dewizy będą przydzielane jedynie dla importu surowców przemysłowych, węgla i wszelkich pasz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

FABRYKA 33: W Krakowie — nie.

R. A.: „Dziwne spotkanie" będzie umieszczone.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

111)

Gracja puściła się w dalszą drogę wzdłuż wybrzeża Santa Lucia. Zatoka zakreślała łuk jasny, łagodny. Wezuwjusz sterczał wspaniały i odsłonięty, jedynie czoło osłaniały kłęby wyziewów i chmur. Gracja stanęła na wysuniętym tarasie ulic niby balkon teatru zwracającym się ku słodkorozkołysanej operze tego krajobrazu. Zdawało się jej, że tu jest obca, tak rzadko stykała się z okazałą świetnością ojczyzny. Dawniej, w czasach kiedy jeszcze prawo niezachwiane pozostawało w mocy, przechadzki bez celu należały do zakazanych wybryków. Jeżeli nie zachodziła nieodzowna konieczność, przedewszystkiem unikać należało olśniewającej promenady nad brzegiem morza, wzdłuż Via Partenope. Skoro już jednak pójść musiały koniecznie tą ulicą, córki Dominika Pascarelli spuszczały oczy ku ziemi.

Teraz jednakże surowa prawowierność dawno już była zachwiana; siostry mogły teraz obierać drogę bez lęku i bez usprawiedliwiania się. Okres ścisłych zakazów bogaty był w tęsknotę tajemną. Bieda przyniosła swobodę, a wolność uszczupliła świat. Z sercem zdławionem, zionącem pustką szła teraz Gracja cudowną Via Partenope. Ulica wedle pierwotnego greckiego miana Neapolu nazywała się „Dziewicza" — ramionami czułemi obejmowała morze. Zdawało się, że zaludniają ją tylko ludzie nieznający zawiści, władający przeznaczeniem. Bez przerwy lekkutko sunęły połyskliwe fantazyjne nasady samochodów. Gracja chętnie zwolniłaby kroku. Ale prawo zbyt w niej było jeszcze niezłomne. Co się zaś tyczy kroku dobrze wychowanego dziewczęcia, nakazywało: krok twój winien być szybki miarowy, równy. Nie zawadzi wcale, jeśli obcasy stukają głośno. Jest to przestroga: nie zbliżajcie się do mnie! Nie widzę ani nie słyszę, co dzieje się naprawo czy nalewo. Krok kobiety cnotliwej sprawiać winien wrażenie przedsięwzięcia świadomego celu, a zarazem ucieczki tajonej!

Choć wskazanie to głęboko tkwiło w usposobieniu Gracji, nieopodal wielkich hoteli „Continental", „Vesuvio" i „Royal" przecież powściągnęła szybkość kroku. Zbierały się tam gromady angielskich turystów, którzy rozprawiali o planach dotyczących popołudnia. Musiała się otrzeć o nich i podchwycić ich rozmowę. Z zadowoleniem stwierdziła, że rozumiała każde słowo i że na wszystkie pytania mogłaby odpowiedzieć w płynnej angielszczyźnie. Potem jednak dziwiła się że nieużyteczne te wiadomości sprawić mogły zadowolenie dziś, kiedy ostał się jej tylko osad godzin. Chociażby to brzmieć miało mocno nieprawdopodobnie, Gracja w tej chwili mniej ubolewała nad sobą niż nad tem, że marnuje taki zasób języka nabyty pilnością gorliwą. Czyż nie powinna odwiedzić jeszcze Miss Violet Friggs, która oczekuje jej daremnie od wielu dni? Musiałoby to być bardzo miło, tak z półgodziny porozmawiać po angielsku zanim będzie już po wszystkiem. Ho tempo, ho tempo abbastanza.

Gracja przeszła tor wpoprzek żeby przypatrzeć się stoiskom sprzedaży w pobliżu Castello dell' Ovo. Bo jakkolwiek zbiór praw ojcowskich surowo przepisywał szybkość kroku sióstr na ulicy, przed oknami wystawowemi i w tym podobnych okolicznościach można się było odrobinę wyłamać z pod prawa. Jakby zapominając o wszystkiem dokładnie przypatrywała się Gracja ozdobnym muszlom i jadalnym małżom: peoci, conchiglie, cozziche, datteri di mare Z zadumy ocknęła się dopiero, kiedy jeden z przekupniów usilnie zaczął ją namawiać do kupna. Znów porwała ją ulica, a Giardino Publico zapraszał palmami i cedrami, kortami tenisowemi, kioskami z orzeźwiającemi napojami, restauracjami i szerokiemi chodnikami parku Ponieważ życie było jeszcze dość długie a wolny czas płynął pomału, nabyła za lirę bilet wstępu do akwarjum, o którem słyszała tak wiele Świat ryb i fauny oceanu na tle kulis głębin morskich i za szkłem nie wywarł na Gracji żadnego wrażenia. Bez dostatecznego powodu przyszła jej jednak na pamięć pewna myśl Placida. Było to jedno z ostatnich zdań jakie przepisała w lecie, przepisała trzykrotnie bo pierwszy odpis nie udał się z powodu błędów jakie się wkradły, a drugi z powodu plam Brzmiało: „Gdyby się kiedyś miało okazać, że wszechświat jest tworem

NAJCIĘŻSZA PRÓBA

Na marginesie procesu Gorgonowej

(Specjalna korespondencja „N. Dziennika“)

Lwów, 4 maja.

Powaga rzeczy nie pozwala na porównania. Gdyby nie ten fakt, najchętniej użyłoby się paraleli między procesem Gorgonowej, a dobrze zbudowaną i wyreżyserowaną sztuką teatralną. Nie brakłoby w tem porównaniu nawet drugorzędnych akcesorjów: eleganckiej, czy też za taką uchodzić chcącej publiki, nie mówiąc już o samej treści i osobach dramatu.

Ale, że tego rodzaju porównań nie godzi się używać — przeto zostać już trzeba przy rzeczywistości procesowej, która w pewnych chwilach faktycznie przekracza bardzo śmiałe nawet oczekiwania. Niby dla odpoczynku nerwów, dla odprężenia napiętej ciekawości, zostały „wsunięte“ w przewód sądowy dwa nudne dnie, w których korowód świadków powtarzał znane do sytu rzeczy. Ale nawet najlepsze sztuki teatralne muszą zawierać w sobie — nudniejsze sceny i partje: Tem silniej działają potem sceny emocyj i senzacyjnego dreszczu. A tych dostarczył proces w dniach orzeczeń rzeczoznawców dużo, zbyt dużo może.

• • •

Byli rzeczoznawcy dwojakiego rodzaju: lekarze i chemicy.

Uczciwość każe przyznać, że lekarze lepiej na swych orzeczeniach wyszli. Ostali się przy nich, także po ustnym przewodzie, niemal w całości.

Ale — chemicy?!!

Już to chemja nie ma szczęścia do — procesów. Gdy tylko chemicy złożyli swoje pare re nasunęła się, wręcz odruchowo, analogja z procesem Steigera, który pozatem nie wiele zdradza cech wspólnych z procesem Gorgonowej. Ale chemicy tu i tam zaszczytu wiedzy chemicznej naogół nie przynieśli.

Dla względów, leżących w zupełnie innej dziedzinie, niż proces, trudno piszącemu te słowa objektywnie pisać o możliwościach, jakie metody nowoczesnej chemji dają w ręce rutynowanemu i inteligentnemu badaczowi. — Tem bardziej żałować wypada, że możliwości te jedynie po części zostały przy biochemicznych analizach rzeczoznawców wyzyskane. Nietrudno więc było zachwiać fundamentami tej analizy, u której podstaw taiły się pewne niedociągnięcia.

Zdarza się dość często, że orzeczenie jednego rzeczoznawcy różni się od zdania jego kolegi, że większy autorytet inaczej orzeka, niżli jego mniej doświadczony kolega po fachu. Ale nie są, zdaje się, znane wypadki, by dwu rzeczoznawców w ciągu jednej — pogodnej copraw da — niedzieli zdołało wspólnie nadać inne oblicze swemu orzeczeniu. Nie zmienili orzeczenia, bo tak brzmiała ich konkluzja: że go **nie zmieniają**. Oni je **wyjaśnili**, ale to tak dokumentnie że gdy czytające sprawozdania i przysłuchująca się orzeczeniu publiczność w sobotę uważała, że treść orzeczenia odciąża Gorgonową, w poniedziałek ta sama publiczność **swoje zdanie zmieniła. Ale orzeczenie — „nie zostało zmienione“.**

Nic więc dziwnego, że pojawiły się już pogłoski o możliwości **zmiany rzeczoznawców** chemików przy lwowskim sądzie okręgowym — na stałe. Cała ta sprawa, której tło warto by jeszcze dużo, dużo dokładniej zbadać, nie przemawia — rzecz jasna — przeciw **samej chemji!...**

• • •

A propos orzeczenia lekarskiego. Proszę wybaczyć tę niemodną dziś herezję, ale dla wielu przyczyn nie powinno ono było być złożone na — publicznej rozprawie. To nie pruderja dyktuje to zdanie, ale głębokie przeświadczenie, że babranie się w tych sprawach naprawdę obrażało moralność Gdy się widziało te setki oczu, które wpiły się w usta lekarzy, opisujących ohydne zbezczeszczenie zwłok Lusi Zarembianki — miało się wrażenie, że to jakieś młodociane słuchaczki odczytu seksuologicznego, a nie leciwe i doświadczone niewiasty.

Zarządzenie tajności na czas złożenia orzeczenia a może i niektórych innych partyj rozprawy — szczytnej zasadzie jawności ujmyby nie przyniosło.

• • •

Dwanaście dni przerwy — to długi szmat czasu.

Wątpić można, czy przyczynią się one do uspokojenia roznamiętnionej ulicy. Gdyby tak w magiczną „czapkę niewidkę“ odziany człowiek zdołał przysłuchać się dziesiątkom tysięcy rozmów w tramwajach, alkowach małżeńskich, biurach, kawiarniach itd. itd. — usłyszałby naogół te same wszędzie argumenty w kwestji winna czy niewinna? Ludzie robią zakłady, niby przy totalizatorze, żadna szansa, jak dotąd, nie przeważa.

Dlaczego kobiety tak bardzo silnie żądają zasądzenia tej — jak mówią — „Gorgony“? To jej pozycja, tak nieharmonizująca z uświęconemi formami życia rodzinnego wyzywa wprost do ataku. Powiedział ktoś: gdyby Gorgonowa była ślubnym węzłem połączona z Zarembą — inną byłaby jej pozycja w całej tej sprawie. To wszystkie żony **mszczą** się na tych — znanych im czy nieznanych. — rzeczywistych czy wyimaginowanych — przyjaciółkach swych mężów, na swych „rodzinnych“ Gorgonowych, które coprawda nie zabiły pasierbic.

Silnym jest konserwatyzm i purytanizm społeczeństwa.

A mężczyźni?

Niech za odpowiedź starczy westchnienie jednego ze starszych panów, obecnych na rozprawie: „Boże przebacz tej kobiecie, **która tylu** i tyle kochała!“

Tak zatem — chociaż wśród mężczyzn i kobiet są poważne odchylenia od tych skrajnych opinij — stał się proces Gorgonowej pewnego rodzaju areną dla walki płci. Weininger i Schopenhauer mieliby wielką satysfakcję, przysłuchując się przebiegowi rozprawy — **wśród** setek słuchaczek. Inna rzecz, czy przy braku dostatecznej protekcji dostaliby bilety wstępu na rozprawę!

• • •

Gorgonowa pono nie bardzo była zadowolona z przerwania procesu. Liczyła się z werdyktem najpóźniej w środę, a tymczasem przerwa każe jej jeszcze czekać 12 dni. Fenomenalna wytrzymałość nerwów staje się tem więcej podziwu godną, gdy sobie uprzytomnimy, że ta kobieta jest w piątym miesiącu ciąży i że od czterech z górą miesięcy znajduje się w więzieniu. Może więc nie był tylko prostym dźwiękiem jej wykrzyk po ogłoszeniu decyzji przerwania: Boże, jak ja to jeszcze wytrzymam!

Dziś znajdujemy się w okresie wyczekiwania. Głos ma — chemja. Ale co będzie, gdy warszawska ekspertyza nie wypadnie jednoznacznie? Co będzie, gdy stwierdzi, że plamy na futrze nie należały do grupy A (Lusi), lecz do grupy O (Gorgonowej)? Czy oznacza to, że Gorgonowa nie popełniła mordu na Lusi Zarembiance?

A jeśli Gorgonowa nie popełniła mordu, to kto go popełnił?

I tu oto czai się największy wróg oskarżonej, na wypadek, wątpliwy zresztą, jej niewinności: **brak innego sprawcy.**

Dziś, niejako między ustami a brzegiem pucharu, między zamknięciem rozprawy a werdyktem ławy, Gorgonowa została poddana ciężkiej próbie, cięższej, niż czteromiesięczne śledztwo.

Czy ją wytrzyma? **Jussuf**

RADJO

CZWARTEK, 5 MAJA.

Kraków (312,8) 10 Nabożeństwo kość. 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Kom. meteor. 12,15 Koncert Filh. warsz. dyr. B. Wolfstal, J. Godlewska (śpiew). St. Tawroszewicz (skrz.): Beethoven, (symf. VIII.), Gluck (arje) Mozart, 14 Dla roln. „Znaczenie i uprawa kukurudzy“ 14,20 Muz. lekka Sekstet Rachonia i B. Nietyksza (tenor), 14,40 Odczyt roln. „Narzędzia przy pielęgnacji roślin“, 15 D. c. koncertu (melodje; Różycki, i in. 15,55 Dla dzieci: „Za pan brat z przyrodą“ (pogad. przyrod.) i feljet. „Szkoła radości“ (ucz. VI. kl.) 16,20 Kośc. pieśni majowe, 16,40 Feljet. „Napoleon — legenda i prawda“ — J. Sołtan, 16,55 Gramof. 17,10 „Życie amerykańskie“ — prof. dr. Dyboski, 17,35 Wiadom. przyjemne i pożyt. 17,45 Koncert: dyr. Sielski, J. Zwidrynówna (Bizet, Paderewski, arje muz.) 19 „Gawędy podhalańskie — Wł. Dorula, 10.25 Odczyt dra Bujasa, wzgl. gramof. 19.45 Słuchow. „Zemsta cesarza“ T. Frenkla, 20.15 Koncert pp. C. Nadi (sopr.) J. Mikulski (wiol.), W. Gawryszewski (baryt.), W. Walewski (fort.), 21,55 Kwadr. liter. „Rozkwitła wiosna w Lazarzowym ogrodzie“ — opowiad. biblj. M. Weinerta, 22,10 Koncert skrzypc. Z. Roesnera, Tartini, Głazunow, i in. 22,40 Kom. sport. pras 23 Muz. tan

Katowice (408.7) 10—19 p. Kraków, 19,20 „Korsyka, przyroda i mieszkańcy“ — dr. Kozłowska, 19.30 Kom. harc. 19.45 p. Kraków, 20.15 Piosenki, (M. Fogg), 21.55—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 10—15.55 p. Kraków. 15.55 Dla dzieci (skrz. poczt.) i „Mała rewja“ 16,25—17,35 p. Kraków, 17.35 Kolonje wakacyjne, 17.50 Pieśni franc. i włoskie wyk. M. S. Wilkoszewska (sopr.) i koncert wiolończ. H. Murczyńska, 19 p. Kraków, 19.25 „Zb. Oleśnicki“, 19.45—21.55 p. Katowice, 21.55—24 p. Kraków

Rzym (441.2) 17.30 20.45 Koncerty.

Wiedeń (517.2) 10.45, 12, 13.10. 14.55, 16.45, 18.50 Muz. 19.35 Opera (płyty), 21.50 Muz. tan.

„BILANS NOWEJ ANKIETY O SZKOLE“

Wykłady prof. dr. Józefa Reissa doc. U. J. poświęcone psychologji szkoły, wywołały niezwykłe zainteresowanie wśród radjosłuchaczy. W cyklu tych wykładów najbliższy wykład w dniu 9 bm. zajmie się ciekawem zagadnieniem: jak oceniają wartość szkoły, zwłaszcza gimnazjów, byli uczniowie, stojący dzisiaj na wybitnych stanowiskach społecznych? Wykład nadany będzie o godz. 15.25 z Krakowa i transmitowany przez wszystkie stacje polskie

---

skończonym, ograniczonym i że rodzaje i odmiany stworzenia dadzą się przeliczyć, człowiek musiałby ulec duchowej zagładzie. Dlaczego? Bo wtedy Bóg byłby za mały, a człowiek za duży. Bóg nie może być obrazem na podobieństwo człowieka, żeby człowiek być mógł na obraz i podobieństwo Boga“. Kiedy przepisała wtenczas zdanie poraz trzeci, zdawało jej się, że je wreszcie rozumie, tak bardzo dostrajała się do nuty ducha Placidowego. Ale teraz dopiero zdanie to zastosowała: światu mojemu zakreślono granice i wszystko da się okrutnie wyliczyć.

W bokówce wił się na wiórach wypchany wąż. Gracja umknęła z pawillonu. Zdawało jej się, że runie na ziemię. W parku usiadła na ławce, choćby to było rzeczą wielce nieprzyzwoitą; serce jej dygotało okropnie. Dopiero po chwili uprzytomniła sobie: nie jadłam nic od wczoraj wieczór. W jednym ze straganów kupiła dwie bułki i tabliczkę czekolady. Zmieszana trzymała w ręku torebkę. Niepodobieństwem przecież było siedzieć tu na ławce i jeść wobec tylu ludzi. Nie pozostawało więc nic innego, tylko narazie głodować w dalszym ciągu i ruszyć w dalszą drogę. Porzuciła też jasny krajobraz zatoki, błogą Partenope, porzuciła wiecznie zielony park miejski i puściła się w gęstwę ulic starego miasta; okrężną drogą dostać się zamierzała do Irydy. Ledwo jednak stanęła w bramie kliniki — tłoczyła się przed nią liczna, szepietliwa gromada biedaków od których zalatywała woń stęchlizny — zawróciła znów. Własna rodzina tak jej się nagle wydała obca, że wcale nie odczuwała potrzeby nakoniec zobaczyć siostrę najmłodszą, i z trudem prowadzić kłamliwe rozmowy. Zdawało się jej, że opuściła dom rodzinny nie przed godziną, lecz przed laty, przed świetlistemi latami i że od Via Partenope do szpitala przebyła mil bezliku w tajemniczej jakiejś przestrzeni.

C. d. n.

Wielkie możliwości rozwoju przemysłu w Palestynie

Palestyna może stać się Belgją Bliskiego Wschodu. — Możliwości eksportu bardzo duże. Rząd palestyński ułatwia rozwój przemysłu.

Jerozolima (ŻAT) Na zebraniu przedstawiciel turystów z Polski członek egzekutywy sjonistycznej p. H. Farbstein wygłosił referat o możliwościach gospodarczych w Palestynie. Wywody p. Farbsteina brzmią w streszczeniu jak następuje:

Przystępując do omawiania możliwości rozwoju przemysłu i handlu w Palestynie. pragnąłbym podkreślić specjalne warunki, w jakich się Palestyna znajduje w obecnej chwili i które są czynnikami najbardziej korzystnemi dla sprawy handlu i przemysłu. W pierwszym rzędzie doniosłe znaczenie posiada położenie geograficzne Palestyny, jako kraju, który był w przeszłości, a w przyszłości powinien być

centralnym punktem handlu pomiędzy Europą, Afryką i Bliskim Wschodem.

Ogromnie przyczyniła się do rozwoju przemysłu większego, mniejszego i rzemiosła

elektryfikacja kraju,

która daje możność posługiwania się siłą elektryczną. Budowa portu w Hajfie dobiega końca, Hajfa więc stanie się pierwszym portem dla Palestyny i wszystkich przyległych krajów. Prace nad

wydobywaniem bogactw mineralnych z Morza Martwego,

przeprowadzenie rurociągów naftowych z Mosulu, budowa kolei bagdadzkiej, wszystkie te przedsięwzięcia zapewniają rozrost przemysłu i wielkiego handlu palestyńskiego. Ponadto Palestyna posiada jeszcze dużo bogactw naturalnych, któremi dotychczas nikt się nie interesował. Jeżeli weźmiemy również pod uwagę wielką konsumcję w krajach najbliżej leżących Palestyny (Syrja, Egipt, Aden, Turcja, Irak, Indje, Persja Cypr), dojdziemy do przekonania, iż

Palestyna może się z czasem stać drugą Belgją dla Bliskiego Wschodu.

Należy zwrócić uwagę na to, że wojażerowie z centrów przemysłowych Europy przyjeżdżają raz lub dwa razy do roku do krajów Bliskiego Wschodu i przyjmują obstalunki na całoroczne lub półroczne zapotrzebowanie danego klijenta. Takie warunki są nadzwyczaj uciążliwe dla kupca, gdyż w ciągu półrocza mogą zajść najrozmaitsze zmiany, a następnie jest on zmuszony, o ile nawet otrzyma towar na kredyt, inwestować poważne sumy na pokrycie cła. W ostatnim czasie stawki celne w Egipcie, Syrji etc. zostały znacznie podwyższone i wynoszą w obecnej chwili powyżej 25 proc. wartości towarów. Nic więc dziwnego, że

kupcy bardzo chętnie dają pierwszeństwo dostawcom palestyńskim,

gdyż mogą zamówić towar w dowolnej ilości, z tem, że będzie dostarczony w ciągu 8 lub 14 dni. Ponadto import do Syrji artykułów palestyńskich jest wogóle wolny od cła.

Dla rozwoju przemysłu w większym stylu należałoby wziąć pod uwagę przedewszystkiem możliwości eksportu, bo Palestyna, jako kraj nieduży ma niewielką konsumcję wewnętrzną, lecz

możliwości eksportu są wielkie.

Dla orjentacji w tym kierunku Wydział Handlu i Przemysłu przy Agencji Żydowskiej opracowuje teraz dokładną statystykę przywozu i wywozu do krajów: Syrja, Egipt, Turcja, Irak, Indje, Persja i Cypr.

Dotychczasowe doświadczenia stwierdziły nie zbicie, że nie wyłącznie kapitał, ale fachowość, doświadczenie przywiezione z golusu, energja oparta przedewszystkiem na ideale narodowym, potrafiła dokonać cudów w ostatniem dziesięcioleciu. W najróżniejszych gałęziach drobnego przemysłu imigranci, którzy przybyli z Polski

stworzyli warsztaty pracy, posiłkując się najczęściej drobnymi kapitałami i zdołali w ciągu 8 do 10 lat działalność swą tak korzystnie rozwinąć, że niektórzy zatrudniają 30 do 50 robotników.

Jest to jednak drobna ilość zakładów i pozostaje jeszcze obszerne pole dla wielu przemysłowców. Palestyna jest może obecnie na świecie jedynym krajem, gdzie

przemysł budowlany nietylko nie przeżywa stagnacji, ale z wielkim impulsem się rozwija.

A jednak wszystkie metalowe przedmioty, które przy budowie są konieczne (okucia etc.), są sprowadzane z zagranicy, podczas gdy w krajach djaspory fabryki tych wyrobów przeżywają ostry kryzys. Możnaby wyliczyć w każdej dziedzinie setki drobnych artykułów, których wyrób, bądź dla Palestyny bądź dla eksportu do krajów przyległych ma zapewniony zbyt.

(Dokończenie nastąpi).

—ooo—

300 certyfikatów imigracyjnych dla stanu średniego

Jerozolima (ŻAT.) Komisja imigracyjna egzekutywy Agencji Żydowskiej rozważała sprawę podziału 1700 certyfikatów imigracyjnych, oddanych go jej dyspozycji na okres półrocza kwiecień — październik 1932 r. Członek egzekutywy p. H. Farbstein domagał się wyznaczenia 500 certyfikatów dla imigrantów ze stanu średniego. Komisja postanowiła wyznaczyć dla tej kategorji imigrantów 300 certyfikatów.

Ruch migracyjny w Palestynie

Jerozolima (ŻAT.) W okresie m. marca do Palestyny przybyło 1638 osób, w tem 1355 Żydów, na których przypadło 1086 turystów. W tym samym miesiącu opuściło kraj 136 osób, w tej liczbie 51 Żydów.

Otwarcie ogrodu botanicznego przy uniwersytecie hebrajskim

Jerozolima (ŻAT) W dniu 1-go maja nastąpiło tu uroczyste otwarcie Botanicznego Ogrodu przy Uniwersytecie Hebrajskim. W imieniu władz uniwersyteckich otwarcia dokonał prof. botaniki dr Schlesinger, który w przemówieniu swem podkreślił, że Ogród Botaniczny przy Uniwersytecie Hebrajskim jest jedynym na Bliskim Wschodzie i będzie miał doniosłe znaczenie nietylko naukowe, lecz również praktyczne tak dla Palestyny, jak i dla sąsiadujących z nią krajów. Mówca wyraził podziękowanie dla braci Lampert z Nowego Yorku, którzy ofiarowali grunt pod ogród i założyli fundusz, przeznaczony na utrzymanie ogrodu botanicznego.

Pierwszy maja w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Dzień 1 maja minął w całym kraju w zupełnym spokoju. Wstrzymali się od pracy zarówno robotnicy żydowscy jak i arabscy. Szczególnie wielkim był udział strajkujących robotników arabskich w Hajfie i okolicach tego miasta. Na akademji pierwszomajowej w Hajfie wystąpiło kilku mówców arabskich. Na wiecu robotniczym w Tel Awiwie przemawiał m. in. Dawid Piński, znany powieściopisarz żydowski z Ameryki. Akademja wystosowała powitalną depeszę do Międzynarodówki Socjalistycznej.

—ooo—

W NOWYM JORKU zmarł w 75 roku życia Cyrus Sulzebregr, jeden z najbardziej czynnych działaczy żydowskich w Stanach Zjednoczonych. Jego zasługą jest organizacja gmin żydowskich w wielu miastach amerykańskich. Pod jego kierownictwom pracowali wybitni działacze, jak zmarły dr. Lee Frankel, Moris Waldmann i inni. Zmarły był jednym z założycieli komitetu Żydowsko-amerykańskiego.

TRZEJ ŻYDZI otrzymali doktoraty honorowe uniwersytetu w Amsterdamie. Jest to przywódca socjalistów Henri Pollack, powieściopisarz L. Simonrop oraz matematyk prof. T. Lewi Civiti z Rzymu.

NIEWYKRYCI, jak zwykle sprawcy zniszczyli kilkanaście nagrobków na cmentarzu żydowskim w Dueckingen (okręg Hanau).

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Ofensywa przeciw gabinetowi Brüninga

Sensacją polityczna w Niemczech stało się doniesienie oficjalnego organu bawarskiej partji ludowej o ofenzywie przeciwko kanclerzowi Brüningowi. „Der Bayrische Kurier" opowiedział mianowicie, że dwaj generałowie Reichswehry, a mianowicie Schleicher i Hammerstein, niezadowoleni z taktyki obecnego ministra Reichswehry Groenera, za wszelką cenę dążą do jego obalenia. Pomoc znaleźli w osobistościach stojących blisko Hindenburga a zwłaszcza bardzo wpływowy sekretarz stanu Meissner działa również w tymsamym kierunku: Generał Shleicher jak wiadomo od dawna pracuje w kierunku pojednania Brüninga z Hitlerem i w tym celu urządził nawet u siebie w domu pamiętne śniadanie na którem kanclerz Brüning zetknął się nieoficjalnie z wodzem narodowych socjalistów. Ponieważ to porozumienie narazie nie wydało pozytywnych rezultatów, przeto rozpoczęto obecnie ofenzywę przeciwko Brüningowi, którego następcą ma zostać właśnie generał Schleicher.

Ze strony oficjalnej tym pogłoskom zaprzeczono, ale po dementi nastąpiła natychmiast dymisja ministra gospodarki dra Warmboldta. Dymisja ta świadczy o mocnych rozdźwiękach w łonie samego gabinetu, albowiem Warmboldt reprezentuje w gabinecie interesy ciężkiego przemysłu niemieckiego, zaniepokojonego planami centrowego ministra pracy Stegerwalda. Wiadomą jest też rzeczą, że przywódca partji centrowej prałat Kaas bawi obecnie w Berlinie, dokąd również przyjechał Adolf Hitler. Mówią też głośno w Berlinie o zakulisowych rokowaniach między centrum a hitlerowcami. Warto w związku z temi pogłoskami przypomnieć oświadczenie, jakie Stegerwald złożył na niedawno odbytym kongresie socjalistycznych niemieckich związków zawodowych. Stegerwald powiedział wręcz, że dalsze obniżki płac robotników i pensyj urzędników są nieuchronną koniecznością. Centrum licząc się z tem, że socjaliści na dekret prezydenta Rzeszy wprowadzający dalsze redukcje płac, absolutnie się nie zgodzą, gotowi są wejść w porozumienie z hitlerowcami i oprzeć przyszłą większość na koalicji centrowo-hitlerowskiej. Berliński przywódca hitlerowski dr Goebbels który niejednokrotnie już pozwalał sobie na ekstraturę wobec szefa swej partji Hitlera, napisał na marginesie tych zakulisowych rokowań sensacyjny artykuł w swym organie

„Der Angriff", że narodowi socjaliści nie dadzą się złapać na wędkę i tylko pod tym warunkiem wezmą w Prusiech udział w koalicji rządowej z innemi stronnictwami, jeśli oddą im się władzę w całem państwie. Nie ulega wątpliwości, że Goebbels tę niedyskrecję świadomie popełnił, chcąc w ten sposób z góry niejako sparaliżować porozumienie między centrum a Hitlerem.

Przesilenie rządowe w Austrji

Rezultat wyborów do rady miejskiej we Wiedniu wykazał, że zmieniło się oblicze polityczne republiki austrjackiej. Partja chrześcijańsko-społeczna, która za czasów Luegera stała się potęgą — pod kierownictwem Seipla i wicekanclerza Vaugouina straciła wpływ na tzw. szarego człowieka z ulicy, co znalazło swój wyraz w ostatniej klęsce wyborczej tej partji. Wielko-Niemcy, którzy dzięki byłemu kanclerzowi Schoberowi skupili dość poważny odłam mieszczaństwa, nie idącego w zaprzęgu klerykalizmu austrjackiego, po usunięciu się Schobera, znikli wogóle z powierzchni życia politycznego. Austrja przeżywa obecnie to samo doświadczenie dziejowe, jakie od dłuższego czasu przeżywają Niemcy. Partja Hitlera, która miała być młotem druzgocącym obóz robotniczy, stała się spadkobierczynią partyj mieszczańskich, zwłaszcza drobnomieszczaństwa. W Niemczech, jedynie centrum katolickie zdołało utrzymać swój stan posiadania, a to dzięki polityce rozważnej i nie hołdującej demagogji, w Austrji zaś partja chrześcijańsko społeczna, rozsadzona od wewnątrz ambicją prałata dra Seipla, nie mogła się zdobyć na tę siłę oporu wobec napierającego hitleryzmu, który ze stronnictwa niepozornego i żadnej dotychczas nie odgrywającego roli wysunął się na rywala socjalnej demokracji austrjackiej.

Po ostatnich wyborach do rady miejskiej we Wiedniu wystąpiły wszystkie frakcje z wnioskami o rozwiązanie parlamentu, ponieważ wybory do rady miejskiej okazały, że obecny skład parlamentu nie jest odpowiedniem odbiciem nastrojów ludności. Chrześcijańsko społeczni prowadzą przytem politykę rozpaczy, bo nowe wybory przynieść mogą de facto tylko dalsze osłabienie ich wpływów. — Próbują ratować sytuację wzmocnieniem swego antysemityzmu, ale nie na wiele im się to przyda, bo i w tej dziedzinie hakenkreuzlerzy biją ich na całej linji.

Wszystkie wnioski przekazane zostały komisji konstytucyjnej, która ma w tych dniach zadecydować o dalszych losach parlamentu. Gabinet dra Burescha wystąpił w ostatniej chwili przeciwko rozwiązaniu parlamentu motywując swój krok tem, że obecna sytuacja republiki austrjackiej wymaga pewnej stałości systemu. Jeśliby argumenty kanclerza nie trafiły do przekonania większości, dr Buresch ma zamiar podać się do dymisji. Kanclerz domaga się dalej daleko idących pełnomocnictw w dziedzinie budżetowej, finansowo politycznej i nawiązania nowych stosunków handlowych Austrji ze sąsiadami. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy parlament na te żądania dra Burescha się zgodzi, wobec czego prawdopodobną jest dymisja gabinetu i powołanie do życia nowego rządu, którego jedynem zadaniem będzie przeprowadzenie wyborów do parlamentu.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

„Aresztujcie mnie zabiłem żonę!"

Znowu tragedja małżeńska w Warszawie

W Warszawie rozegrała się onegdaj w południe krwawa tragedja małżeńska. 31-letni Wacław Kozłowski pchnięciem noża zabił na chodniku swą żonę 21-letnią Janinę. Kozłowscy pobrali się przed czterema laty. Mimo, że małżonkowie dochowali się już 3-letniej córeczki, nie wyrobili sobie dotychczas aktu złączenia, tak że w dokumentach Kozłowskiej figurowało jej panieńskie nazwisko Tomaszewska.

Przed kilkoma miesiącami Kozłowska porzuciła męża i wyjechała do swych rodziców do Piastawa. Córeczkę zostawiła mężowi. Onegdaj Kozłowski spotkał żonę na Lesznie, gdy wychodziła z domu Nr. 59, gdzie rozmawiała dłuższy czas w bramie z p. Wacławem Kalińskim technikiem, przybyłym z Ameryki, z miasta Cleveland.

Gdy Kozłowska w towarzystwie p. Kalińskiego skierowała się w stronę ul. Żelaznej, porzucony mąż podbiegł do niej i nożem kuchennym zadał jej cios w szyję.

Zabójca w pierwszej chwili osłupiał. Oprzytomniawszy wyciągnął rękę z zakrwawionym nożem w kierunku tłumu i zawołał:

— Aresztujcie mnie, zabiłem swoją żonę!

Przybyłemu policjantowi Kozłowski oddał nóż i dał się spokojnie aresztować. W międzyczasie Kaliński przy pomocy przechodniów przeniósł ranną do pobliskiego ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził przebicie krtani i silny krwotok wewnętrzny. Kozłowską przewieziono w agonji do szpitala św. Ducha, gdzie w poczekalni zmarła.

Zabójcę po przeprowadzeniu do VI komisarjatu poddano przesłuchaniom. Oświadczył on, iż zabił żonę w przystępie zazdrości i z zemsty za to, że go porzuciła. Nóż kupił sobie onegdaj. W czasie składania zeznań, Kozłowski przez cały czas płakał. Po sporządzeniu protokołu zabójcę przewieziono do aresztu przy Urzędzie śledczym.

Termin rozprawy księżny-zabójczyni

Prezes sądu okręgowego w Warszawie wyznaczył już termin rozprawy ks. Korybut- Woronieckiej, zabójczyni kupca Brunona Boya. Proces odbędzie się 6 czerwca. A więc nowa sensacja...

Morderca ś. p. kom. Czechowskiego ujęty?

Ze Lwowa donosi IKC: Dochodzenia w sprawie skrytobójczego mordu, popełnionego na osobie ś.p. komisarza Czechowskiego, prowadzone w głębokiej tajemnicy przez wydelegowanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych kom. Billewicza przy udziale delegata głównej komendy policji insp. Piątkiewicza pod nadzorem prokuratora dra Mostowskiego, zostały uwieńczone sukcesem. Sprawcą zbrodni okazał się znany z procesów bojowców ukraińskich organizacyj wojskowych, słuchacz Politechniki lwowskiej Roman Baranowskij, ostatnio zamieszkały we Lwowie przy ul. Grochowskiej 19. Baranowskij ukończył niedawno odsiadywać karę 3-letniego ciężkiego więzienia za udział w napadzie rabunkowym na pocztę w Dolinie, a ostatnio był na utrzymaniu żony, nauczycielki Instytutu muzycznego im. Lysenki.

Jak zeznał jeden z naocznych świadków ohydnego mordu, krytycznego dnia we wtorek 22 marca o godz. 7'35 rano, gdy kom. Czechowski jak zwykle szedł ul. Stryjską do zajęcia, w pewnym momencie wyszedł szybko z nieogrodzonego w tem miejscu cmentarza jakiś osobnik, poza plecami kom. Czechowskiego i podszedłszy niespostrzeżenie do swej ofiary, strzelił z rewolweru, poczem biegiem rzucił się do ucieczki z powrotem na cmentarz. Ś.p. Czechowski runął u stóp przerażonego świadka, dotykając niemal głową jego bucików. Świadek spojrzał w kierunku uciekającego mordercy i widział, jak on upadł, kalecząc sobie rękę, poczem podniósł się i znikł w zaroślach. Baranowskij aresztowany został bezpośrednio po dokonaniu zbrodni na podstawie poszlak.

Scenę mordu, którą w odległości niemal 1 m. widział świadek, odtworzono na miejscu zbrodni z drobnemi szczegółami. Świadek z całą stanowczością pod przysięgą rozpoznał sprawcę w Baranowskim. Dalsze dochodzenia miały na celu ustalenie co do alibi Baranowskiego, który twierdzi że był w krytycznym czasie w domu, oraz nagromadzenia innych dowodów jego winy. Dochodzenia te dały rezultat pozytywny, wobec czego zamknięto je i we wtorek przesłano akta do sądu z wnioskiem prokuratora o wszczęcie śledztwa. O fakcie ujęcia sprawcy ohydnego mordu powiadomiono władze centralne, które wydelegowały do jej dalszego prowadzenia w trybie śledztwa sądowego sędziego do spraw szczególnej wagi, Skórczyńskiego.

—oGo—

Polskie marki z Waszyngtonem nową atrakcją dla filatelistów

Poczta rozpoczęła onegdaj sprzedaż nowej edycji marek pocztowych, wydanych z okazji 200-ej rocznicy urodzin Waszyngtona. Znaczki te posiadają podobiznę wielkiego budowniczego Stanów Zjednoczonych, Kościuszki i Pułaskiego. W pierwszym dniu sprzedaży, przy okienkach na poczcie głównej w Warszawie uformował się długie ogonki filatelistów, którzy zakupywali pamiątkowe znaczki całemi arkuszami do zbiorów. Kilka tysięcy listów wysłano do Ameryki, gdzie specjalnie cenione są skazy, skasowane datownikiem z dnia ukazania się znaczków w sprzedaży.

Zgon 117-letniego Żyda

W Białymstoku zmarł najstarszy mieszkaniec żydowski Abraham Niemiro Zmarły liczył 117 lat.

Ratując drobne oszczędności — poniosła śmierć w płomieniach

We wsi Krzętle, pow. wieluńskiego, wybuchł pożar, który strawił zabudowania gospodarza Franciszka Wilusia. W czasie pożaru żona gospodarza przypomniała sobie, że posiada ukryte w sienniku drobne oszczędności i nie zważając na niebezpieczeństwo, rzuciła się do płonącej chaty. Na pomoc nadbiegł sublokator Szymojowski. Nagle dach domu zawalił się i oboje znaleźli się w ogniu Wilusiowa poniosła śmierć. Szymojowski odniósł bardzo ciężkie poparzenia i w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala.

Oryginalna demonstracja bezrobotnego starca

Liczni przechodnie na ul. Zielnej w Warszawie byli onegdaj w południe świadkami niezwykłego widowiska. Środkiem jezdni szedł jakiś starszy mężczyzna bez marynarki, niosąc w prawej ręce młotek, w lewej kij od miotły, łopatkę i pogrzebacz, złożone razem, na których zawieszona była kolorowa spódnica. Dziwakowi towarzyszył tłum wyrostków.

Policjant zatrzymał go i zaprowadził do 8 komisarjatu. Okazało się, iż jest to 67-letni Franciszek Odalski, kowal, któremu w 1930 r. zmarła ukochana córka, w ub. r. zaś wóz ciężarowy przejechał na ul. Towarowej na śmierć żonę, 63-letnią Marję. Od tej pory Odalski cierpi na rozstrój nerwowy. Badany, w jakim celu urządził oryginalną demonstrację, starzec oświadczył, iż pozostaje bez pracy i chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę odpowiednich władz. Odalskiego, po sporządzeniu protokołu skierowano do starostwa, celem zbadania go przez lekarza chorób nerwowych.

ZE SPORTU

ZE ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU „MAKKABI".

W związku z akcją, prowadzoną przez Światowy Zw. Makkabi — Okręg Krakowski na prowincji, wyjeżdżają p. Dr. Beckmann dnia 7 maja do Tarnowa, następnie Dr. Holländer dn. 5 maja do Jasła, dnia 7 maja do Bochni. W miejscowościach tych zostaną wygłoszone odpowiednie referaty, oraz podjęta akcja organizacyjna. Dr. Beckmann bawił dnia 3 bm. w Oświęcimiu.

ZJAZD OKRĘGOWY ZWIĄZKU „MAKKABI" ODROCZONY

Zwołana na dzień 8 bm. do Krakowa konferencja prezesów klubów żydowskich, należących do okręgu krakowskiego Związku „Makkabi" w Polsce, została przesunięta na dzień 15 maja. Odroczenie konferencji nastąpiło na skutek zwołania posiedzenia Egzekutywy Związku „Makkabi" w Warszawie, w którem weźmie również udział Egzekutywa krakowska.

—oGo—

FABLOK—MAKKABI. W dniu dzisiejszym rozegra Makkabi zawody o mistrzostwo klasy A. z bardzo silną drużyną Fabloku, który w dotychczasowych rozgrywkach pokonał Cracovię, oraz Zwierzyniecki KS. Początek tych interesujących zawodów o godz. 4'30 na boisku Makkabi. Poprzedzi mecz Kabel—Makkabi II. Ceny wstępu bardzo niskie.

SEKCJA RYTMOPLASTYCZNA ŻKS. MAKKABI W KRAKOWIE urządza w niedzielę 8 bm. popis uczenic p. Dusi Bürstenbinderównej w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34. Początek o godz. 3'30 pop. Ceny wstępu bardzo niskie.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 54	MAJ 5 CZWARTEK 29 Nissan 5692	Zachód słońca 8 m. 48

Ręczmień ułaskawiony!

Kara śmierci zamieniona na bezterminowe ciężkie więzienie

W listopadzie ub. roku został skazany wyrokiem sądu przysięgłych w Krakowie, Jan Ręczmień na karę śmierci przez powieszenie, za zamordowanie w listopadzie 1930 roku w Krakowie reemigranta z Ameryki, Jana Ginalskiego. Jak już donieśliśmy, Ręczmień, po odrzuceniu skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy w Warszawie, zwrócił się z prośbą do Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie.

W dniu wczorajszym nadeszła do kancelarji sądu okręgowego karnego w Krakowie wiadomość, iż Prezydent skorzystał z prawa łaski i ułaskawił Ręczmienia, zamieniając mu karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

Trzy zamachy samobójcze w ciągu jednego dnia w Krakowie

Jeden wypadek śmiertelny

Fala zamachów samobójczych, jaką zanotowaliśmy ostatnio w Krakowie, przybiera coraz bardziej zastraszające rozmiary I tak wczoraj znów zdarzyły się w Krakowie trzy zamachy samobójcze, z tego jeden śmiertelny. Absolwent medycyny Żurakowski (lat 25) popełnił zamach samobójczy przez zażycie większej ilości „Luminal‘u“, środka nasennego. Przybyły lekarz stwierdził zgon denata. Na plantach, obok uniwersytetu, targnęła na swe życie 40-letnia Rozalja Dąbrowska, gospodyni z Toń pod Krakowem. Denatka napiła się esencji octowej. Została przewieziona do szpitala. Wreszcie trzeci wypadek miał miejsce na placu Jabłonowskich, gdzie Antoni Piórkowski, bezrobotny monter, popełnił zamach samobójczy przez poderżnięcie żył. Denata przewieziono do szpitala.

Szkoła powszechna im. J.Kochanowskiego sprzedana

Jeden z dzienników krakowskich doniósł ostatnio o zakupieniu przez szkolę ekonomiczno-handlową, budynku szkoły im. Kochanowskiego. W sprawie tej otrzymujemy z Magistratu następujące wyjaśnienie:

Kuratorja szkoły ekonomiczno-handlowej uchwaliła odnieść się do gminy z propozycją przydzielenia jej na cele odrębnej szkoły żeńskiej, wydzielić się mającej z obecnej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej sąsiedni budynek XXIV. szkoły powszechnej przy ul. Loretańskiej w zamian za ustalić się mające wynagrodzenie gotówkowe w takiej wysokości, która równocześnie umożliwiłaby gminie wybudować w miejsce ubytku tej szkoły nową szkołę powszechną.

Zasada ta została zaakceptowana przez krakowskie władze szkolne z uwagi na wielki wzrost młodzieży szkolnej tak w szkole Ekonomiczno-Handlowej, jak i w szkołach powszechnych. Umieszczenie szkoły żeńskiej handlowej w sąsiednim budynku szkoły powszechnej zaoszczędzi Kuratorji wydatku na urządzenie osobnych gabinetów towaroznawczych, fizykalnych itp., które przy powyższej koncepcji będą mogły służyć obu szkołom równocześnie.

Władze szkolne proponują umieszczenie XXIV szkoły powszechnej w dalszym sąsiednim budynku szkolnym przy ul. Loretańskiej, który obecnie zajęty jest na inne cele szkolnictwa. Gmina nie sprzedaje Kuratorji Szkoły Ekonomiczno-Handlowej budynku szkoły powszechnej, lecz przeznacza budynek ten na cele żeńskiej szkoły handlowej.

Zjazd dyrektorów szkół średnich województwa krakowskiego

W nadchodzący piątek i sobotę, tj. 6 i 7 bm. obradować będzie w Krakowie zjazd dyrektorów szkół średnich województwa krakowskiego. Tematem obrad będą zmiany w programie szkół średnich, wprowadzone ostatniem rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty.

Pogrzeb konsula peruwiańskiego w Krakowie

Wiadomość o tragicznym zgonie znanego przemysłowca krakowskiego i honorowego konsula peruwiańskiego w Krakowie i jego małżonki, podana przez nas onegdaj, wywarła w mieście olbrzymie wrażenie. Przed klepsydrami, które pojawiły się nazajutrz po wypadku, na murach miasta, gromadziły się tłumy publiczności, komentując żywo tragedję w rodzinie Walterów Tragicznie zmarli byli jeszcze w młodym wieku gdyż ś.p. Marjan Walter liczył lat 49, zaś żona jego Stefanja 45 lat. Ponieważ zmarli, pozostawili na stoliku w pokoju sypialnym kilka listów do rodziny, w których donoszą, iż postanowili pozbawić się życia, a to na skutek ciężkich stosunków materjalnych, władze nie przeprowadzały sekcji zwłok.

Pogrzeb ś.p. Walterów odbył się wczoraj o godzinie 10 rano na cmentarzu rakowickim. Na cmentarzu zjawili się konsulowie państw obcych w Krakowie, grono wyższych urzędników sądowych, lekarze, dziennikarze, rodzina i przyjaciele Zmarłych oraz liczna publiczność Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym.

Autobus do Woli Justowskiej i Skał Panieńskich

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej uruchamia z dniem dzisiejszym ponownie stałą komunikację autobusową do Woli Justowskiej i Skał Panieńskich. Postój autobusu znajdować się będzie przy ul. Podwale, tuż u wylotu ul. Szewskiej. Autobus kursować będzie przez ul. Podwale, Wolską, Aleje 3-go Maja, ul. Piastowską i Wolę Justowską do Skał Panieńskich.

Cena biletów została obniżona i wynosi: do Skał Panieńskich dla dorosłych 80 gr, dla dzieci 60 gr, do Pałacu na Woli dla dorosłych 60 gr. dla dzieci 40 gr. Ruch rozpoczynać się będzie w dnie powszednie od godz. 13'50 w poł. i trwać będzie do godz. 20'40, natomiast w niedzielę i święta ruch rozpoczynać się będzie już o godz. 7'50 rano.

Kto wygrał dolarówkę?

W wyniku ciągnienia dolarówki w dniu 1 b. m. wylosowano następujące numery:

1 premja *12.000 dol.* Nr. 422354.

2 premje po *3.000 dol.* N-ry: 1185194 419551

7 premij po *1.000 dol.* N-ry: 1077241 800252 1172164 885415 939614 36992 816982.

10 premij po *500 dol.* N-ry: 578630 525881 1484539 352088 396147 1161 513 851778 583760 319 202 651283.

75 premij po *100 dol.* N-ry: 1176104 346151 66538 44091 616512 782041 11027 610322 410361 961770 1305004 650168 1208204 826841 1338424 1324371 845168 1047557 1098691 1390609 736667 1337518 1340312 993232 455740 475539 793313 860521 1396111 426451 1127721 939376 1385745 254947 810637 1179373 417718 16149 228513 168282 56115 885088 808826 238554 96489 1021293 480867 1178964 779351 579388 312671 944147 771669 39439 198243 502812 764150 1320610 1219533 132542 1600110 183418 731954 180204 533245 1457456 812693 1448127 734333 1018218 892610 1246108 391472 232968 1227913.

Losowanie premjowe pożyczki budowlanej

Jednemu z posiadaczy obligacyj odmówiono sprawdzenia numeru.

Dnia 1 b. m. odbyło się w Min. skarbu losowanie 3 proc. pożyczki premjowej budowlanej (serja 1).

Wynik losowania jest następujący:

1 wygrana *250.000 zł. w zł.* Nr. 357407.

1 wygrana *50.000 zł. w zł.* Nr. 947245.

10 wygranych po *10.000 zł. w zł.* N-ry: 754513 963847 356765 591263 88554 5923458 149625 702108 428680 685182.

100 wygranych po *1.000 zł. w zł.* N-ry: 457937 531624 374873 429794 397864 152247 475273 386977 540884 218370 282860 436188 603330 762871 451945 209195 272968 260728 517056 663499 545887 702409 449343 897797 933915 512561 996135 818865 771827 163145 486362 277885 338242 124601 981204 221652 565015 403674 950967 826495 189822 912920 113943 697739 318427 344367 539146 983603 48915 299915 299924 499899 672590 802788 466378 464328 124441 373311 112591 475942 870753 942550 869640 394687 478263 315398 308519 33277 421982 342079 510373 224848 42276 873946 169954 272994 95706 210383 632150 353288 478785 1668 910559 645714 411378 248946 670010 221373 115840 817951 987533 266454 658022 571565 312191 432930 135653 283542 805131 926221 792899.

• • •

W czasie ciągnienia wydarzył się incydent. Jeden z obecnych na sali, p. Eugenjusz Gołowaczewski (ul. Górnośląska 24), zwrócił się do przewodniczącego komisji z prośbą o sprawdzenie, czy numer posiadanej przez niego obligacji znajduje się w kole. Przewodniczący z uprzejmym uśmiechem odmówił, wyjaśniając że gdyby przyszło mu spełniać podobne prośby wszystkich obecnych, to nie mógłby dokonać ciągnienia. Oświadczenie to wywołało wśród obecnych fatalne wrażenie.

Wśród wielu komentarzy przypomniano fakt stwierdzenia swego czasu braku kilku tysięcy numerków w kole loteryjnem, co na czas dłuższy poderwało zaufanie szerokich kół publiczności do loterji państwowej.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1

— **NA GROBIE BŁP. MOJŻESZA JAKOBA** znanego pedagoga, autora licznych prac z dziedziny judaistyki i twórcy pięknego modelu Świątyni Jerozolimskiej, nastąpi dziś we czwartek o godz. 12 w poł. na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika.

— **AKADEMJA KU CZCI BRIANDA.** Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji w Krakowie odbędzie się dziś we czwartek w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, uroczysta akademja, poświęcona pamięci Arystydesa Brianda Na program akademji składają się przemówienia: literata K. H. Rostworowskiego, prof. U J. Jana Dąbrowskiego i ks prof Davida, lektora języka francuskiego na U J. Początek akademji o godz. 11'30 przed południem.

— **RUCH SAMOCHODOWY NA ALEJI 3 MAJA.** Magistrat przypomina, że przejazd wszelkich wozów motorowych (jak samochody, motocykle itp.) Aleją 3 Maja jest zabroniony w dnie powszednie od godz. 16 do 20 (4 popołudniu do 8 wieczór), a w niedzielę i święta od godz. 11 do 14 i od godz. 16 do 20 (11 przedpoł do 2 popoł i od 4 popoł. do 8 wiecz.) Winni niestosowania się do postanowień powyższego zarządzenia ulegną surowym karom w drodze administracyjno karnej.

— **SZKOŁA I UCZEŃ.** Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej urządza w czasie od 28 sierpnia do 15 września br. wystawę pod powyższym tytułem na której znajdą pomieszczenie wszystkie

wyroby krajowe mające styczność z uczniem, jego życiem szkolnem, domowem, sportowem itp. Wszystkie zainteresowane wytwórnie zechcą w najbliższym czasie rezerwować sobie stoiska na tę wystawę. Bliższe informacje w biurze Ligi P. W. K., Szpitalna 15 II. p.

— **Z KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA** dowiadujemy się, że w Zakładzie Zastawniczym rozpocznie się dnia 23 b.m. licytacja niewykupionych w przepisanym terminie zastawów.

— **ZBRODNIA CZY WYPADEK?** Na pogotowie ratunkowe zgłosił się Michał Jaworecki robotnik, który w nieustalonych narazie okolicznościach został postrzelony w rękę za rogatką mogilską.

— *ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE KOMUNIKUJE:* W miesiącu maju ćwiczy:

Kurs dzieci we wtorki i czwartki od 6—7 wiecz.

Kurs pań we wtorki i czwartki od 8—9 wiecz.

Kurs panów w poniedziałki i środy od 8'30 do 9'30 wiecz.

PRZED KONCERTEM HEIFETZA

Dzień 6 maja będzie świętem dla całej muzykalnej publiczności Krakowa W dniu tym wystąpi w Starym Teatrze jede nz najznakomitszych wirtuozów świata, genjalny skrzypek. Jascha Heifetz. w Starym Teatrze jeden z najznakomitszych wirtuozów doby współczesnej, jedyny może, którego występy w Ameryce ściągają 10-tysięczne audytorja słuchaczy. Jest on również wybitnym filantropem i swój talent z Bożej łaski składa często na ołtarzu dobroczynności.

Ofiarował olbrzymie sumy na budowę pierwszego konserwatorjum muzycznego w Palestynie. Ostatnio dał Heifetz wiele koncertów w Tel Awiwie, Jerozolimie i Jaffie, i z należnego mu znacznego honorarjum zatrzymał dla siebie tylko 1 piastra, resztę zaś przeznaczył na cele kulturalno humanitarne żydowstwa palestyńskiego

Kraków usłyszy wreszcie 6 maja najdroższego i najsłynniejszego skrzypka świata.

— **WALNE ZGROMADZENIE „AKCJI RATUNKOWEJ DLA CHORYCH"** odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 11'30 przedpoł. w sali Magistratu.

— **PRZYSZŁOŚĆ HEATID.** Zielona 7. Dziś spacer do Lasku Wolskiego. Zbiórka o godz. 3 przed parkiem dr. Jordana.

— **WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. ABSOLWENTÓW WYŻSZEGO STUDJUM HANDLOWEGO W KRAKOWIE** odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 4-tej pop. w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Grodzka 43.

— **WYCIECZKĘ W PIENINY** urządza Żyd. Akad. Koło Mił. Krajoznawstwa pomiędzy 13 a 16 bm. Informacje i zgłoszenia na dyżurach 7—8 wieczór, ul. Gołębia 2, m. 9 Rejestracja członków trwa do końca bm.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZNAWSTWA** planuje pomiędzy 4 lipca a 4 sierpnia urządzenie wycieczki zagranicznej o nast. trasie: Kraków, Wiedeń, Budapeszt, z Budapesztu Dunajem do Giurgiu, koleją: Giurgiu, Sofja, Saloniki, okrętem Saloniki, Ateny, Dardanele, morze Marmara, Konstantynopol, Bosfor, morze Czarne — Constanza, odpoczynek 7 dni, Constanza, Bukareszt, Lwów, Kraków. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 maja przy ul. Gołębiej 2 m. 9.

ZMARLI

— **BŁP. DR. JÓZEF BIRNBAUM.** Wczoraj popołudniu odbył się na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy licznym udziale publiczności pogrzeb błp. dra Józefa Birnbauma, dyrektora szkoły powszechnej, który zmarł nagle w 55-tym roku życia. Zmarły był wybitnym pedagogiem i w ciągu wieloletniej pracy nauczycielskiej zaskarbił sobie ogólny szacunek społeczeństwa. Przed laty należał do pierwszego grona nauczycielskiego szkoły hebrajskiej, gdzie uczył przedmiotów polskich. W późniejszej swej karjerze nauczycielskiej okazywał błp. dr Birnbaum zawsze zrozumienie dla spraw narodowo żydowskich. Również pracował błp. dr. Birnbaum na niwie społecznej w licznych instytucjach żydowskich.

Cześć Jego Pamięci!

Brutalny napad Japończyków na bezbronną ludność cywilną w Szanghaju

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

Londyn 4. 5. (L) W dzielnicy francuskiej w Szanghaju doszło wczoraj do krwawego starcia między żołnierzami japońskimi a ludnością chińską. Żołnierze japońscy wtargnęli wczoraj do koncesji francuskiej i z bronią w ręce zaatakowali chińską ludność cywilną, raniąc ciężko kilkunastu bezbronnych Chińczyków. Ponieważ policja okazała się bezsilną, wkroczyły oddziały wojsk amerykańskich i przywróciły porządek, w następstwie czego żołnierze japońscy zmuszeni zostali do odwrotu. Służbę bezpieczeństwa pełnią dalej żołnierze amerykańscy. Napad swój na Chińczyków usprawiedliwiają Japończycy tem, że zostali zaatakowani przez ludność chińską kamieniami.

Nie kartel lewicowy, tylko techniczny blok wyborczy

Paryż 4. 5. (B) Komitet wykonawczy partji radykalnej zatwierdził porozumienie wyborcze zawarte między partją radykalną a socjalistami, wedle którego w drugiem głosowaniu w wyborach do Izby francuskiej jeden z kandydatów obu partyj w poszczególnych okręgach ustąpi na korzyść tego kandydata, który w pierwszem głosowaniu zdobył większą ilość głosów. Nawiązując do tej uchwały organ partji radykalnej „Ere Nouvelle" pisze, że porozumienie to nie oznacza kartelu lewicy, lecz zawarte zostało w celu utrudnienia zwycięstwa partjom republikańskim. Pod względem doktryny i programu każda z obu partyj zachowa swoją pełną niezawisłość.

Czy Baranowskij zamordował kom. Czechowskiego?

Lwów. 4. 5. (T) Wiadomość, która pojawiła się dziś w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" jakoby został aresztowany sprawca zamachu na komisarza Czechowskiego, nie jest ścisła. (Zob. „Wiadomości z kraju" na str. 8. — Red.). Podany tam jako sprawca student politechniki lwowskiej Roman Baranowskij, członek U.O.W., został przez 6 tygodniami w dniu zabójstwa aresztowany wespół z większą ilością Ukraińców. Jednakże do chwili obecnej nie zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, jakoby Baranowskij był mordercą. *Czynniki miarodajne wyjaśniły w ciągu dnia dzisiejszego, że wiadomość ta nie pochodzi od nich i że w tej sprawie zostanie wydane w niedługim czasie wyjaśnienie.* Baranowskij twierdzi, że w dniu zabójstwa Czechowskiego przebywał przez cały czas w domu, na co daje alibi.

Oszuści werbują do armji japońskiej

Warszawa. 4. 5. PAT. Syndykat emigracyjny przestrzega przed werbunkami, jakie ostatnio ujawniono na Kresach. Podejrzani osobnicy — jak się okazuje — werbują ochotników do armji japońskiej. Naturalnie impreza ta jest zwykłem oszustwem.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 4. 5. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 5 bm: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Po krótkotrwałem rozpogodzeniu ponowny wzrost zachmurzenia aż do całkowitego pokrycia nieba chmurami i drobny deszcz. Chłodno, najpierw słabe wiatry miejscowe potem umiarkowane północne.

Doniosłe odkrycie naukowe w Palestynie

Nowy Jork, 4. 5 (R) Wedle nadeszłych tu wiadomości od członków angielsko- amerykańskiej wyprawy naukowej, czyniącej poszukiwania w Palestynie, w pobliżu Atlit u podnóża Karmelu znaleziono trzy szkielety ludzi neandertalskich, których wiek oceniają na 75 tysięcy lat.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Światła wielkiego miasta" (Charlie Chaplin).

APOLLO: „Jej ekscelencja miłość" (Anna Bella)

BAGATELA: „Kochanka z Tahiti".

SZTUKA: „Kapitan Wahlan" Gary Cooper, Claudette Collbert).

SŁOŃCE: „Bomby nad MonteCarlo".

WANDA: „Godzina z Tobą" (Maurice Chevalier Jeanette Mac Donald)

UCIECHA: „Godzina z Tobą" (Maurice Chevalier. Jeanette Mac Donald).

MUZEUM: „Djabelski jeździec" (Fred Thomson)

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 5. 1932. Akcje chwiejne. Dolar nieco słabiej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję chwiejną. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Usposobienie ospałe. Bank Polski w zaofiarowaniu po kursie 70 i Zieleniewski 9.75 w dalszym ciągu słabiej bez notowania z braku zapotrzebowania. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu objaw podobny. Robiono jedynie w większych ilościach 3 proc. Pożyczką Budowlaną po kursie 36 słabiej. Z innych płacono 4 proc. Poż. dolarową 46.50, w towarze 47.50 bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara słabszy. Podaż znaczniejsza przy stosunkowo małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89 i jedna czw., czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czw. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211—212.25. Funt szterling 32.40—32.60. Frank szwajcarski 173—173.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 5 PAT. Akcje: Bank Polski 71, Częstocice 27.50. **Pożyczki:** 3 proc. budowlana 36, 4 proc. inwestycyjna 88, 5 proc. konwersyjna 38, 4 proc. dolarowa 46.60, 46.95, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar 8.89, 8.91. 8.87. **Dewizy:** Londyn (32.85, 32.90), 33.03, 32.71 Nowy Jork 8.899, 8.919, 8.899, telegr. 8.904, 8.924, 8.881, Paryż 35.13, 35.22, 35.04, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 173.55, 173.98, 173.12, Włochy 46. 46.23. 45.77, Berlin pryw. 212.10.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 4. 5. 1932. Ceny orjentacyjne: Żyto 28 i jedna czw. do 28 i pół, pszenica 20—29 i jedna czw. mąka pszenna 65 proc. 43 i jedna czw. do 45 i jedna czw., otręby żytnie 18 i jedna czw. do 18 i pół, pszenne 15 i trzy czw. do 16 i trzy czw. do 16 i trzy czw, grube 16 i trzy czw. do 17 i trzy czw. Reszta bez zmian. Usposobienie stałe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 4. 5 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169—170, Budapeszt 124.295, Londyn 26.15—26.35, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.97—28.13, Warszawa 79.41—79.89, Zurych 138.10—138.90, Amerykańskie 707.75—713.75. Niemieckie 168.60—169.80, Angielskie 25.98—26.22, Francuskie 27.85—28.05, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.25—79.85, Szwajcarskie 137.60—138.80.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 12.55. Karpaty 1, Galicja 13, Alpiny 10.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 5 PAT. Paryż 20.24 i trzy czw., Londyn 18.91, Nowy Jork 5.12 i trzy czw., Belgja 72.10. Włochy 26.47 i pół, Berlin 122.10, Praga 15.20, Warszawa 57.70, Bukareszt 3.07.

Wiosna w górach



Pod wpływem gorących promieni wiosennego słońca, znika coraz szybciej pokrywa śnieżna, zalegająca dotąd szczyty górskie. Wartkie strumienie unoszą w doliny masy wód, a łąki górskie pokrywają się kolorowem kwieciem wiosennem. Wiosna w pełni!

Firmy polskie odznaczone na Targach Lewantyńskich

Jerozolima 4. 5. PAT. Pawilon polski na Wystawie Lewantyńskiej otrzymał dyplom honorowy, zaś złoty medal przyznano komisarzowi pawilonu p. Ankierowi. Z firm wystawiających w pawilonie polskim srebrne medale przyznano firmom: Ejtingon z Łodzi, Tomaszewska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, Towarzystwo Przemysł Leśny Pepege Państwowa wytwórnia wyrobów radjotechnicznych. Pozatem 4-em firmom przyznano dyplomy honorowe.

Rzeczy Gorgonowej w Warszawie

Warszawa 4. 5. Do Warszawy przybyły w dniu wczorajszym przedmioty, stanowiące dowody rzeczowe w procesie przeciwko Gorgonowej we Lwowie.

Przedmioty te mają być zbadane w Warszawie w Państwowym Instytucie Higjeny przez **dr Hirschfelda.** Policja przewiozła te rzeczy ze Lwowa z zachowaniem wszelkiej ostrożności. Futro i inne dowody rzeczowe zostały opakowane w sposób gwarantujący niemożność usunięcia śladów, obwiązane sznurami i zalakowane na wszystkich rogach. O zawartości przesyłki został sporządzony protokół, który podpisały władze sądowe i policyjne. Rzeczy Gorgonowej były transportowane do Warszawy w asyście policji. Przewieziono je do centralnej służby śledczej w komendzie policji w Warszawie, a następnie odesłano do Państwowego Zakładu Higjeny. Dowody rzeczowe będą badane przez kilka dni, poczem odwiezie je do Lwowa **osobiście dr. Hirschfeld**, powołany przez trybunał lwowski na rozprawę w dniu 14 maja w charakterze biegłego.

Wyrok przeciwko Al Capone — prawomocny

Nowy Jork 4. 5. (P.) Najwyższy trybunał apelacyjny w Waszyngtonie odrzucił skargę kasacyjną Al Capone'a, skutkiem czego wyrok skazujący króla przestępców chicagowskich na 11 lat więzienia **stał się prawomocny.** Ubiegłej nocy Al Capone przewieziony został pod silną eskortą do więzienia w Atlanta, gdzie odsiedzi karę.

—ogc—

Nowy Jork 4. 5. (P.) Izba reprezentantów przyjęła dziś projekt budżetu państwowego przewidujący za pierwszych 10 miesięcy deficyt w wysokości 2.334 miljony dolarów.

NADESŁANE CZASOPISMA

„Miesięcznik Żydowski“

Wyszedł z druku czwarty zeszyt Miesięcznika Żydowskiego pod redakcją dra Z. Ellenberga i zawiera następującą treść (100 stron):

Ludwik Oberlaender: Ewolucja poglądów Narodowej Demokracji w sprawie żydowskiej. Cz. II.: W Polsce Niepodległej. — Ignacy Schiper: Początki haskali na ziemiach centralnej Polski. — H. Pfeffer: Edmunda Flega droga powrotna do żydostwa. — H. Rundstein: Przyczynek do nauki Majmonidesa o Bogu. — Ozjasz Tillemann: Żydostwo utajone. — Borys Schatz: Z przedświtu Becalelu. — M. Kanfer: Na tle bilansu — sanacja teatru żydowskiego w Polsce. — N. Wenig: Dwie daty w dziejach etnografji żydowskiej. — W. Fallek: Sielanka wojenna Arnolda Zweiga. — A. Baumkoller: Problem żydowski na wszechnicach. — R. Taubenschlag: Z literatury pedagogicznej.

Administracja: Warszawa, Rymarska 8. — Redakcja: Łódź, Piotrkowska 00.

List z Rzeszowa

Echa strajku generalnego. — Zajście 1-majowe we wsi. — Sprawa aresztowania syna rabina Lewina. — Ze stow. „Makabea“. — Ze stow. „Scena“.

Onegdaj odpowiadało przed tutejszym Sądem Grodzkim 6 oskarżonych o udział w zbiegowisku z powodu strajku generalnego, 16 marca br. Oskarżenie prokuratury zarzucało 4 rolnikom z okolicznych wsi, a to Janowi Klimczakowi, Władysławowi Niedziałkowi, Michałowi Kubiczowi i Stanisławowi Gilowi, jakoteż Eljaszowi Koplowi (krawcowi) i Racheli Herbst z Rzeszowa, iż brali udział w manifestacjach urządzonych przez tajne stowarzyszenia, wzywali do oporu policji, starającej się przeszkodzić urządzeniu pochodu komunistycznego, bez zezwolenia władzy urządzili pochód i wywołali z tego powodu zbiegowisko oraz podburzali publiczność do oporu policji itd. Oskarżeni przebywający prócz Herbstówny od 16 marca br. w areszcie tymczasowym nie przyznali się do winy, lecz mimoto opierając się na zeznaniach funkcjonarjuszów P. P. sędzia Dr. Kijas zasądził wszystkich za czynności karygodne, objęte oskarżeniem; oskarżeni Niedziałek, Kubicz i Gil skazani zostali na 5 miesięcy więzienia, Eljasz Kopel 8 mies. więzienia, Klimczak 7 mies. więzienia, a Herbstówna 4 mies. więzienia. Oskarżeni — których bronił Mgr. Kohane — zapowiedzieli od wyroku apelację.

Dnia 1 maja br. w okolicy Zwięczycy (wieś koło Rzeszowa) zebrała się grupa rolników z okolicznych wsi w sile 1500 osób, chcąc gremjalnie udać się do Rzeszowa celem uczestniczenia w uroczystościach 1-majowych. Posterunki P.P. po utarczkach z demonstrantami udaremniły pochód, a chłopi wrócili do domów. Pozatem w Rzeszowie robotnicy, jak corocznie przy zupełnym spokoju obchodzili Święto Pracy.

Odnośnie do naszej wiadomości o aresztowaniu jednego z młodszych synów posła Lewina, należy wyjaśnić, że wywiadowca P.P. nie osadził posądzonego w aresztach P.P., albowiem po interwencji nastąpiło wyjaśnienie ze strony policji krakowskiej, iż zaszła pomyłka. Wskutek tego wywiadowca P.P. ograniczył się tylko do chwilowego nadzoru nad przebywającym w domu Lewinem, i odstąpił od dalszych kroków. W tym samym czasie aresztowano w Krakowie stud. praw Lewina (lewica T.U.R-u), którego widocznie zamieniono z tutejszym Lewinem, też studentem uniwersytetu.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie stow. akad. „Makabea“, na którem złożyli sprawozdanie pp. Mgr. Rinde (ogólne), Tuchfeldówna (kasowe) i Rosner (kasa samopomocowa), poczem odbyła się dyskusja. W skład nowowybranego wydziału weszli pp. Mgr. Lubasch (przewodniczący), Rosner (wiceprzew.), Grauerówna (sekretarz), Tuchfeldówna (skarbnik), Mgr. Rinde (gospodarz), I. Tuchman (bibljotekarz), Hauserówna, Kohn i B. Schipperówna.

Tow. dramat. „Scena“ wyspecjalizowało się już wprost w urządzaniu rewij artystycznych. Ostatnie 2 rewje składały się z piosenek Mojżesza Brodersona i Dawida Bajgelmana. Jak zwykle wyróżnili się z wykonawców pp. Lammówna, Lipperówna, Schindlerówna, Eimer, Fuchs, Sack i Wider. Gustownie i zgrabnie były dostosowane do każdego numeru dekoracje wykonane przez p. Haara, a do uświetnienia programu przyczyniła się orkiestra złożona z pp. Feuersteina (fortepian) i Straussa (skrzypce) oraz p. B. Freunda (skrzypce). *(Rad.)*

WESOŁY KĄCIK

AMONJAK

Pacific- Express zatrzymał się po szalonym biegu na małej stacyjce w Colorado. Na peronie zjawił się człowiek obładowany flaszkami i zaczął głośno wykrzykiwać:

— Amonjak, najlepszy amonjak, po dolarze butelka!

Pasażerowie mrugali znacząco do siebie, domyślając się nowego tricku szmuglerów alkoholu.

Cały zapas flaszek rozchwytano w okna mgnieniu. Gdy pociąg ruszył z miejsca poczęto odkorkowywać butelki. Rozczarowanie! Jeden pasażer szepnął drugiemu na ucho:

— Istotnie, to tylko amonjak! (Thatler)

Zawiadomienie.

XXIV. Doroczne Walne Zebranie

Członków Stowarzyszenia „Samopomocy“ dla zaopatrzenia wdów i sierót w Krakowie

odbędzie się **w niedzielę dnia 29 maja 1932,** o godzinie **10-tej przedpołudniem,** w lokalu Stow. Rękodzielników, ul. Podbrzezie l. 6. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie z czynności za rok administracyjny 1931. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Ustanowienie wysokości wkładek administracyjnych i pośmiertnych. 5) Wybór uzupełniający 9 członków do Wydziału, 3 do komisji rewizyjnej i 9 do Sądu polubownego. 6) Wnioski. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 10'30 przedpołudniem, w tymże lokalu, bez względu na ilość członków.

Kraków, dnia 1 maja 1932.

ARNOLD STEINER
Prezes.

596g

TROCHĘ HUMORU

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.



Dozorca: Czy nie widziała Pani przepisu, że karmienie zwierząt jest wzbronione?!

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięczn Zł. 6'60. kwartal. Zł. 18'00

w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana